

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

PRZEMYSŁOWCY GRAJĄ NA ZWŁOKĘ

w rokowaniach z robotnikami fabryk włókienniczych

Pierwsza konferencja spełzła na niczem

RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NIE POZWOLI

na igranie z gniewem i rozpaczą głodnych rzesz robotniczych

Pierwsza konferencja przemysłowców z robotnikami nie doprowadziła do żadnych wyników.

Można się było tego spodziewać. Jest to stara, wypróbowana metoda przemysłowców: przewlekanie, wyczekiwanie i wyczerpywanie cierpliwości rzesz robotniczych.

Metoda zła, groźna, nieobliczalna — metoda igrania z ogniem.

Godna podziwu jest cierpliwość robotników łódzkich, godna najwyższego szacunku zimna krew z jaką wyczerpują wszelkie środki nim podejmą ostateczny — strajk.

Ludzie głodni, umęczeni pracą, wyczerpani, znajdują dość jeszcze hartu i opanowania, aby nie dać się unieść pierwszemu porывowi gniewu i rozpacz.

Robotnicy! Macie prawo żądać od państwa pomocy i opieki w chwili, gdy walczyacie o byt swój i swoich rodzin.

Pomoc ta przyjdzie musi i przyjdzie. Rząd Marszałka Piłsudskiego pilnie obserwuje taktykę przemysłowców.

Już dziś, spiszręglony zaraz po pierwszej konferencji, że dążą oni do przewlekania targu, przenosi pertraktacje do Warszawy.

Więść o tem dodać musi otuchy i wiary w szybką likwidację konfliktu.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zaprosił wczoraj na godz. 10.30 przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych celem odbycia konferencji w związku z wysuniętymi ostatnio żądaniem robotników.

Na konferencję tą przybyli w imieniu Klasowego Związku senator Danielewicz, posełowie Szczerkowski i Zerba, oraz p. Walczak. Ze związku „Praca” wzięli udział w konferencji poseł Waszkiewicz i p. Kazimierczak. Chrześcijański Związek reprezentowali pp. Plewiński i Mruk. Z ramienia przemysłowców brali udział w konferencji inż. Rumpel oraz pp. Gutke i Pawłowski.

Zagajając konferencję, p. Rumpel odczytał skierowane do Związku Przemysłowców żądania poszczególnych związków zawodowych. Obecni na konferencji przedstawiciele Związków Zawodowych popierali w całej rozciągłości wszystkie swe żądania. W sprawie dopłaty dla robotników zatrudnionych na większej ilości krosien zabrał 1-y głos poseł Szczerkowski, który w dłuższym przemówieniu wskazał na fakt, że w lwiej części fabryk zaprowadzili przemysłowcy reorganizację pracy, zmuszając robotników do obsługiwanie nie tylko kilku, ale nawet kilkunastu krosien. Związek Klasowy od pierwszej chwili zaprowadzenia reorganizacji wszczął akcję zmierzającą ku zniesieniu tej inowacji, uważając, że taka praca jest dla robotników nadmiernie wyczerpująca. Później okazało się jednak że przy zastosowaniu technicznych ulepszeń robotnicy mogą obsługiwać równocześnie kilka krosien, wobec czego Zarząd Związku Klasowego postanowił domagać się od przemysłowców zatrudniania robotników na tylu tylko krosnach, na ilu może on podjąć i za tę pracę żądają oni ustanowienia specjalnej dopłaty. Związek Klasowy domaga się mianowicie dla robotnika pracującego na 4-ch krosnach z pilnowaczem osnowy lub podawaczem wątku 35 proc. ponad płacę podstawową, dla robotnika zaś, pracującego bez tych technicznych ulepszeń — 50 proc. ponad stawke.

Ministerstwo zwołuje konferencję w Warszawie

W ostatniej chwili „Hasło” dowiaduje się, że w godzinach wieczorowych Okr. Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz otrzymał telefoniczne zawiadomienie z Warszawy, że na wiadomość o rozbiu dzisiejszej konferencji Min. Pracy i Opieki Społecznej postanowiło zwołać na wtorek, dnia 2 b. m. na godz. 12 przed południem konferencję, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłu i robotników.

O PRACĘ NA JEDNEM KROSNIE.

Po przemówieniu posła Szczerkowskiego zabrał głos p. Kazimierczak, oświadczając, że jest przeciwny stanowisku zajmowanego przez swego przedmówcę, gdyż związek „Praca” uważa, że reorganizacja pracy musi być bezwzględnie zniesiona, o co związek ten będzie walczył do ostatka. Wobec tego nie będzie on zabierał głosu w sprawie jakichś wyższych stawek. Po dłuższej dyskusji, jaka wywiązała się między pos. Szczerkowskim i p. Kazimierczakiem, zabrał głos inż. Rumpel, oświadczając, że zarząd Związku Przemysłowców tak jak i dawniej zgadza się zasadniczo na wyższe płace dla robotników zatrudnionych na większej ilości krosien i proponuje w jego imieniu dla robotnika pracującego z pilnowaczem osnowy lub podawaczem wątku dopłatę w wysokości 20 proc. ponad stawki obowiązujące, a dla robotnika, pracującego bez ulepszeń — 30 procent podwyżki. Po dłuższej dyskusji nad tą kwestją, która jednak do żadnego rezultatu wskutek nieustępliwości stron nie doprowadziła, przystąpiono do rozpatrzenia drugiego z kolei punktu żądań, t. j. do zapłaty za postoje wynikłe nie z winy robotników.

ZAPŁATA ZA POSTOJE.

Przedstawiciele robotników wskazali na fakt, że w wielu wypadkach zdarzają się z jakichś bądź powodów przymusowe postoje. Zdarza się często, że wskutek różnorodnych przyczyn fabryki są unieruchomione przez przeciąg kilku, a nawet kilkunastu godzin. W związku z tem przedstawiciele robotników stoją na stanowisku, że o ile postój taki trwa do dwóch godzin w ciągu dnia lub do trzech godzin w ciągu tygodnia, to nie przysługują robotnikom żadne wynagrodzenia, o ile jednak postój byłby dłuższy, to domagają się oni dla robotników zapłaty od pierwszej chwili postoju. Przytem przedstawiciele robotników wskazali na to, że w całym szeregu fabryk zasada ta jest stosowana, a natomiast często wynikają zatargi i strajki w tych przedsiębiorstwach, których właściciele nie stosują wymienionego wynagrodzenia. Wobec tego delegaci robotników domagają się, aby zarządy związków przemysłowców zasadę tę zaakceptowały i wezwały swych członków do jej przestrzegania. W odpowiedzi na to p. Rumpel oświadczył, że w kwestji tej nie posiada żadnych pełnomocnictw i że przeto nie jest kompetentnym do załatwienia jej. Przyrzekł on jednakże sprawę tę przedstawić na posiedzeniu zarządu związku.

SPRAWA DELEGATÓW FABRYCZNYCH

Następnie omawiano z kolei sprawę delegatów fabrycznych. Przedstawiciele związków zawodowych referując tę sprawę podkreślili fakt, że przemysłowcy wydalają z pracy delegatów za występowanie w interesie robotników i za domaganie się ścisłego przestrzegania ustaw socjalnych. Sprawa ta posiada dla robotników pierwszorzędne znaczenie i dlatego domagają się oni, aby związek przemysłowców kwestię uznania delegatów zagwarantował w umowie piśmiennej. W odpowiedzi na to p. Rumpel wyjaśnił, że delegaci fabryczni przewidziani są w regulaminie pracy, wobec czego zbytecznym jest zawarowanie ich w specjalnej umowie.

W dalszym ciągu przystąpiono do omawiania żądań związku „Praca”, domagającego się zapłaty za ostatni strajk protestacyjny. Sprawę tę referował p. Kazimierczak, który stwierdził, że strajk wynikł z winy przemysłowców, gdyż robotnicy nie mogli zgodzić się z poszczególnymi punktami żartem w opracowanych przez przemysłowców tabelach kar. Strajk wybuchł wskutek opornego stanowiska przemysłowców, którzy wydali okólnik do wszystkich członków, wzywając ich do bezwzględnego wywieszenia tabeli kar. Słuszne stanowisko robotników w tym wypadku potwierdza również orzeczenie kompetentnych w tej sprawie przedstawicieli Rządu, którzy uznali, że wywieszone przez przemysłowców tabele sprzeczne są z ustawą. Reasumując powyższe, robotnicy domagają się stanowczo całkowitej wypłaty za czas postoju. Replikując na to, oświadczył p. Rumpel, że żądania robotników są bezprawne, gdyż ustawodawstwo nie przewiduje zapłaty za czas strajku. Wreszcie przystąpiono do zasadniczej sprawy, to jest do wysuniętych przez robotników żądań podwyżki 20 proc.

SEDNO KONFERENCJI.

Na żądanie to p. Rumpel oświadczył, że położenie przemysłu zwłaszcza w ostatnim okresie znacznie się pogorszyło w związku z sytuacją jaka się wytworzyła wskutek niedogodnych warunków na jakich przemysłowcy zmuszeni są wyroby swe zbywać, otrzymując za nie weksle nawet 12-miesięczne, co spowodowało silne ściśnięcie pod względem płynnych środków płatniczych. Zdarzające się 2 razy do roku ożywienie się w przemyśle nie może być traktowane jako koniunktura, którą się robotnicy stale zasłaniają. Dalej wskazuje on na to, że jeżeli porówna-

my zarobki robotników w przemyśle włókienniczym z płacami robotników zatrudnionych w innych gałęziach tak zw. przemysłu ciężkiego, jak np. metalurgicznym, górniczym i t. p., to okaże się, że płace ich jeżeli nie są wyższe, to w każdym razie są im co najmniej równe, biorąc oczywiście pod uwagę, że praca w tamtych gałęziach jest bardziej uciążliwa i wyczerpująca oraz przedstawia bez porównania więcej niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia robotników. Z powyższych względów przemysłowcy widzą się zmuszeni pozostawić wysunięte żądanie podwyżkowe bez uwzględnienia.

W odpowiedzi na to zabrał głos poseł Szczerkowski, wskazując na fakt, że obecna taktyka przemysłowców jest taka sama, jak i w poprzednich akcjach i polega na tem, że nie chcą się oni zdradzić z tem, co zamierzają robotnikom przysłać, a usiłują narazić na zwłokę. Taktyka ta może mieć przykre skutki, gdyż wyprowadzeni z cierpliwości robotnicy mogą ogłosić ogólne bezrobocie.

Następnie zabrał głos pos. Waszkiewicz, piętnując stanowisko przemysłowców, którzy, wiedząc o tem, że obecne zarobki robotników są niewystarczające, nie chcą zrobić nic w kierunku polepszenia ich warunków życiowych i zaspokojenia ich niezbędnych potrzeb. P. Waszkiewicz zwrócił również uwagę przemysłowców, że stosowana przez nich taktyka wywołać może wśród robotników silne rozgoryczenie, co może pociągnąć za sobą opłakane skutki. Na tem została konferencja w dniu wczorajszym zakończona.

P. KAZIMIERCZAK O SYTUACJI.

Kierownik związku „Praca” p. Kazimierczak na zapytanie nasze co zamierzają wobec tak niekorzystnego wyniku konferencji dla robotników, oświadczył co następuje:

„Byliśmy przygotowani na to, że przemysłowcy dobrowolnie nie zechcą polepszyć bytu robotników. Mają na celu sprawę jaknajdłużej zwłokę. Dopiero jak zwykle po ostrym wystąpieniu i wykazaniu siły klasy robotniczej zaproponują jakokolwiek podwyżkę. W sprawie tej zwołamy posiedzenie zarządu głównego oraz komitetu wykonawczego naszego związku, na którym będzie powzięta uchwała, jak postąpić wobec przemysłowców. Niezależnie od tego zwołamy wiec w celu przygotowania klasy robotniczej do walki o ile zajdzie ku temu potrzeba.”

UCHWAŁA KLASOWCÓW.

W godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu O. K. Z. Z. posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu głównego Klasowego Związku Przemysłu Włókienniczego, na którym po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji z przemysłowcami i po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, która stwierdza że przemysłowcy zignorowali najważniejsze żądania związku i stanowisko zajęte przez nich dowodzi, że stawiają zdecydowany opór przeciwko słusznym żądaniom klasy pracującej. Komitet wykonawczy związku nie widzi możliwości załatwienia wspomnianych postulatów na drodze obopólnego porozumienia, wobec czego oświadcza się za strajkiem powszechnym w przemyśle włókienniczym. Datę rozpoczęcia strajku ogłosi komitet wykonawczy na zebraniu delegatów w dniu 2-go października.

Marja Curie-Skłodowska w Polsce

Znakomita uczona przyjechała na otwarcie Instytutu Radowego

Jak się dowiadujemy w dniu 25 b. m. przyjechała z Paryża do Warszawy słynna nasza rodaczka Marja Curie-Skłodowska.

Po krótkotrwałym pobycie w Warszawie spędzonym w gronie rodziny p. Skłodowska udała się na wieś w najbliższe okolice Warszawy. W małym dworcu wśród lasów mieszka nasza słynna rodaczka, kontynuując swe prace zaczęte w Paryżu.

Dzień p. Skłodowskiej wygląda mniej więcej następująco.

Rano spacer, potem do obiadu praca, po obiedzie lektura, wieczorem zaś znów praca przy świetle lampy naftowej, ponieważ już o godzinie 9 prąd zostaje wyłączony.

P. Skłodowska unika zdecydowanie wszelkich spotkań i rozmów z ludźmi nie z najbliższego otoczenia i to jest właśnie powodem, że dopiero dziś możemy zebrać garść szczegółów z pobytu jej w ojczyźnie.

Przyjazd p. Skłodowskiej związany jest z budową Instytutu Radowego jej imienia w Warszawie.

Urządzenie tego Instytutu jest już prawie na ukończeniu.

Matka chrzestna zajmuje się bardzo postępowaniem prac i szczegółowo interesuje się każdą drobnostką.

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą środę wydała P. Prezydent Rzplitej przyjęcie na Zamku na cześć p. Skłodowskiej.

W przyjęciu tem wczmą udział wszyscy najwybitniejsi mężowie nauki w Polsce.

Dnia 4 października p. Skłodowska w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej uda się do Instytutu Radowego, który zwodzi dokładnie.

Według zebranych przez nas informacji, p. Skłodowska zamierza opuścić Warszawę dnia 6 października.

W przededniu zjazdu prezesów klubów

Projekt marszałka Daszyńskiego

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Jak wiadomo, dnia 1 października na zaproszenie marsz. Daszyńskiego zjadą się prezesowie wszystkich klubów na konferencję.

W związku z tem dowiadujemy się, że marsz. Daszyński projektuje załatwienie na konferencji następujących 3 punktów:

1) Zostawienie spisu projektów ustawodawczych, zgłoszonych, czy to przez Rząd,

czy też z inicjatywy poselskiej, które mogłyby liczyć na poparcie większości.

2) Rozpatrzenie interpelacji poselskich i zmodyfikowanie odpowiednich artykułów regulaminu w celu odrodzenia i usprawnienia tego zamarłego środka kontroli parlamentu nad Rządem.

3) Zastanowienie się nad sprawą uczczenia przez parlament 10-lecie Niepodległości.

Nowy szyld na sklepiku starych rupieci

Endecja pod mianem — Stronnictwa Narodowego

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Dnia 23 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Narodowego w Warszawie, o którym udało nam się zebrać następujące informacje:

Po referatach i dyskusji utworzono zarząd okręgu warszawskiego w składzie: prezes — Hipolit Wasowicz, sekretarz — Janusz Rabski i czł. Marjan Borzęcki, Konrad Ilski, inż. Liebedziński, Menceł, mec. Nowodworski, mec. Szadnicki, pos. Rybarski, Stroński i Nowakowski.

Jak widać z powyższego nic się nie zmieniło — ci sami ludzie plus p. Stroński, który po zlikwidowaniu „Warszawianki” poszukiwał gościny na zaprzyjaźnionym podwórku, do którego dawno już tęsknił.

Rada Administracyjna

Międzynarodowego Biura Pracy obradować będzie w Polsce

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Dnia 5 października po raz pierwszy gościć będzie Polska u siebie Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy, która na zaproszenie Rządu przybywa do Polski, celem odbycia swej 42 sesji.

Posiedzenia plenarne i komisyjne odbywać się będą w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Gigantyczny proces

21,000 oskarżonych

LWÓW, 29.9. (Tel. wł. „Hasła”) Oryginalny i niebywały w dziejach sądownictwa proces przeciwko członkom kooperatywy „Nuza” rozpocznie się w Keszowie dn. 18 p. m. i trwać będzie prawdopodobnie do 7 grudnia. Członkowie „Nuzy” w liczbie 21,000 otrzymali wezwanie do stawienia się na rozprawie. Ze Lwowa wybiera się do Rzeszowa kilka tysięcy ludzi. Pozwanych bronić będzie 30-tu świadków.

17-ta Loteria Państwowa

21-szy dzień ciągnięcia 5-tej klasy.

15000 zł. na nr. 54561.
5000 zł. na nr. 122854.
3000 zł. na n-ry: 39386 106504.
2000 zł. na n-ry: 3280 20109 41868 63592 75575.

1000 zł. na n-ry: 18863 49112 55873 75051 121337 123188 132059 136399 137839 149811.

600 zł. na n-ry: 1964 2180 9103 13645 16163 24678 35587 46999 58660 60146 64615 71452 78001 79229 85316 89124 91675 94405 95414 102629 112085 113351 113832 124659 125706 131972 141013 141933 143558.

500 zł. na n-ry: 325 574 1707 2183 3928 4858 8849 10430 10666 14305 14761 15041 22084 22273 23102 23846 28900 29179 29808 30596 33153 33374 34285 35862 40566 44098 45421 50898 52009 53891 54684 55545 55673 56363 57864 60510 61807 61835 62505 63307 64163 64949 66042 66180 67722 67854 69707 71080 71714 74270 76535 76813 77258 79802 80603 82104 82745 82976 83415 85040 86681 88692 89792 93664 96753 97247 99528 100491 100742 101922 102985 103191 103363 104143 104186 105944 109022 110202 111356 113467 114031 114423 114526 114849 118504 121504 121819 122017 124083 127952 128443 129938 130609 131659 133517 134055 134069 138815 139423 142841 143671 145186 145578 147100 147395 147459 147728 148197 148388 149381 150512 150625 152238 154257.

Dr. med. J. Bette

Specjalista chorób wewnętrznych i dzieci

Piotrkowska 6, tel. 44-95

powrócił

1087

Przyjmuje od 8—11 z rana i od 4—6 popoł.

Wart pałac Paca, a Pac pałaca...

Świadkowie Kowalskiego śpiewają jak im „arcybiskup” zagra

Zeznania ks. Nowakowskiego wywołują wybuchy śmiechu wśród publiczności

X dzień procesu płockiego odbył się przy drzwiach otwartych.

Kowalski przybył do gmachu sądowego bardzo wcześnie i wielkimi krokami przeminał salę obrad, rozmawiając z biskupem Przy suchkim.

O godz. 10 rozpoczęła się rozprawa.

Pierwszy zeznał świadek obrony, ksiądz marjawicki Nowakowski.

Świadek ten o każdym ze świadków prokuratorów ma do powiedzenia coś brzydkiego i dla każdego z nich ma gotową etykietę niemoralności.

Przewodniczący: Co świadkowi wiadomo o Paluchównie i Kupli?

Świadek: Byłem w parafii, gdzie Paluchówna prowadziła ochronkę. Przyłapano tam kompromitujący ją list. Kupla dał ów list pewnej siostrze, a ta kierowana pobożną intencją wydała go proboszczowi. Paluchówna wyierała zły wpływ na dzieci, bałamucila je, uczyła kłamać i gotowała sobie potrawy w piecyku. Następnie uciekła z Kuplą. Widziało jak wieczorem ścisnęła się z chłopcami.

Areszt to nie więzienie

Przew.: Czy świadek był karany?

— Nie!

— Napewno?

— Napewno!

— A w aktach sądowych znajdują się dane, że świadek był skazany na miesiąc aresztu...

— Ach tak, ale ja myślałem, że pan przewodniczący zapytuje mnie nie o areszt, lecz o więzienie.

Następnie świadek na pytanie prokuratora stwierdza, że nigdy nie pouczał nikogo, że „w sądzie niema Boga”, co jest sprzeczne z zeznaniami innych świadków.

Obrona zgłasza dwóch nowych świadków, których sąd odrzuca.

Nowakowski zeznaje dalej, płacząc się coraz bardziej w swych zeznaniach, co powoduje wybuchy śmiechu na sali.

Przew.: Czy prawdą jest, że Kowalski miał sześć żon?

Św. Możliwe, ale to nie były takie zwykłe żony, bo przez połączenie z Kowalskim, łączyły się z bóstwem.

Następuje konfrontacja Nowakowskiego ze św. Banasiakiem.

Na jego widok Nowakowski odwołuje cały szereg swych zeznań o ślubach mistycznych.

Wywołuje to nowe wybuchy śmiechu na sali, tak, że przewodniczący zmuszony jest przywoływać publiczność do porządku.

Jak to było na ślubie Kowalskiego

Św. Banasiak opowiada podczas konfrontacji o ślubie Kowalskiego z Ponewdzynską. Pilo wiele i bauiono się hucznie. Kowalski brał po pijanemu mandolinistki na kolana i obcalowywał je po kolei.

Sowiety skapitulowały

Na kolanach błagają o przyjmowanie koncesyj

MOSKWA, 29.9. (Tel. wł. „Hasła”). Przewodniczący głównej komisji koncesyjnej Unji sowieckiej Ksandrow wygłosił na zgromadzeniu dyrektorów sowieckich zakładów przemysłowych przemówienie, które oznacza zasadniczą kapitulację rządu moskiewskiego przed głównymi postulatami kapitalizmu zachodniej Europy.

Ksandrow stwierdził przedewszystkiem, że bez obcego kapitału należyty rozwój gospodarczy jest niemożliwy.

Ponieważ zabiegi Moskwy o uzyskanie pożyczek zagranicznych nie powiodły się —

musi rząd sowiecki starać się o przyciągnięcie tych kapitałów przy pomocy odpowiednich koncesyj. Tak zw. koncesje eksportowe nie przedstawiają dla inwestycji zagranicznych widoków ze względu na znikome zyski, natomiast przedsiębiorstwa, pracujące dla rynku sowieckiego, przynoszą znaczne dochody. Obecnie rząd sowiecki przygotował około 100 nowych obiektów koncesyjnych dla zagranicznych oferentów przeważnie w dziedzinie kolejnictwa i gospodarki komunalnej.

WOLNA WSZECHNICA POLSKA

ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. Nowo-Targowa Nr. 24.

Wydziały: 1) NAUK POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH,
2) HUMANISTYCZNY,
3) PEDAGOGICZNY.

Podania o przyjęcie w poczet słuchaczy rzeczywistych przyjmowane będą do 5 października. Zapisy do 10 października. Początek wykładów 15 października. Słuchacze wolni zapisywać się mogą zarówno na całość studiów na danym wydziale jak i na poszczególne wykłady. Blizsze informacje w biurze codziennie od 15-ej do 19-ej.

Restauracja „TIVOLI”

Przejazd Nr. 1, tel. 26-30
(Dom Majstrów Tkackich)

Dziś!

Dziś!

PLANI BARNUSZKOWE
Codziennie koncert pod dyr. M. Czwata.

Kino „VICTORIA”

Rilifskiego 24.

Dojazd tramwajami № 3, 4 i 17.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Szampański melodramat superfilm o miłości i wiośnie p. t.

OSTATNI WALC

Według wszechświatowej stawy operetki Oskara Straussa.

Realizacja: Dr. Artur Robinson.

W rolach głównych WILLY FREITSCH (Plk. Dymitr Sarasow) i LIANA HAID (Ksężniczka Elena)

Następny program: „HAZARD”

Początek seansów w tygodniu o godz. 6-ej w sobotę a godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Zagrożone partyjnictwo

Dziwny jakiś niepokój wśród przeróżnych stronnictw sejmowych budzi akcja B. B. W. R., mająca na celu zmianę względnie reformę Konstytucji.

Wyraz tego niepokoju znajdujemy aż nadto często w poszczególnych organach prasy, a choć ten niepokój nie jest z pewnością zjawiskiem godnym uwagi, nie można go nie zanotować i nie powinno się przejąć nad nim do porządku dziennego bez zastanowienia, bo przecież wszyscy pamiętamy, że w poprzednim Sejmie, gdy jeszcze B. B. nie istniał, niektóre stronnictwa zgłosiły wnioski o zmianę Konstytucji, a niektóre inne stronnictwa zapowiedziały zgłoszenie takich wniosków.

Człowiekowi, nieobznajmionemu z tajnikami politycznego partyjnictwa, łatwo zatem mogłoby się wydawać, że akcja B. B. uderza w sedno życzeń tych stronnictw.

Tymczasem nietylko tak nie jest, ale jest wprost przeciwnie. Akcja B. B. nietylko nie pokrywa się z dążeniami owych stronnictw, ale budzi wśród nich niepokój, obawy, i jeżeli jeszcze dziś nie zawsze decydują się na walkę wprost przeciw tej akcji, to możemy być pewni, że gdy ona stężeje i wyrazi się w konkretnym projekcie zmiany Konstytucji, walka przeciwko temu prowadzona będzie z furją.

Dlaczego?

Otóż to „dlaczego” należy właśnie wyjaśnić, bo ma tu się w tem bardzo charakterystycznie cała różnica w odnośności się wspomnianych stronnictw i B. B. do najważniejszych zagadnień życia publicznego.

Wspomniane stronnictwa, zgłaszając czy zapowiadając wniosek o zmianę Konstytucji, zawsze uzależniały zmianę tę od czegoś ubocznego. To była zresztą i jest zasadniczą podstawą naszego partyjnictwa, że stronnictwa sejmowe, głosząc za ustawą, nawet przez siebie uznaną za potrzebną i pożądaną, uzależniły głosowanie od uprzedniej takiej czy innej korzyści ubocznej, od jakiejś koncesji, zmiany na fotelu ministra, czy choćby wojewody, sprawa sama w sobie, będąca taką czy inną koniecznością państwową, z reguły dla nich nie istniała, a rządy, albo nie miały dość powagi, by z temi żądaniami się nie liczyć, albo ustępowały tym żądanom, bo się chciały za wszelką cenę utrzymać przy władzy.

W ten sposób powstały przeróżne nasze anomalje prawodawcze, przedewszystkiem ta, na którą skarga jest najpowszechniejszą i która gwałtownie domaga się reformy, sprawa nierównomiernego podziału podatków.

Zaślubiny japońskiego następcy tronu

W Tokio wczoraj rozpoczęły się uroczystości związane z zaślubinami japońskiego następcy tronu ks. Tschitschibu z córką nowomianowanego ambasadora Japońskiego w Londynie Setsu-Ko-Matsudaira.

Król Amanullah europeizuje Afganistan

Prasa wiedeńska donosi z Londynu, że przy otwarciu nowego parlamentu w Afganistanie król Amanullah uczuł się dotknięty, iż postowie zjawili się w strojach narodowych i z brodami. Z tego powodu polecił król Amanullah ostrzyć posłów i ubrać w czarne salonowe stroje oraz w cylindry.

UBEZPIECZAJCIE SIĘ NA ŻYCIE w P. K. O.

Informację udziela i wnioski przyjmuje Agencja Pocztowej Kasy Oszczędności

1024

Dział Ubezpieczeń na Życie
Łódź, Wólczańska 135.

Te wszystkie anomalje to najczystszy produkt sejmowego partyjnictwa i ze sprawy zmiany Konstytucji chciano też właśnie zrobić partyjne zadanie do rozegrania.

Zgłaszano względnie zapowiadano wnioski o zmianę Konstytucji, bo społeczeństwo się burzyło i aż za wiele rła w życiu publicznym widziało w błędach Konstytucji, a tem samem wniosek taki mógł liczyć na popularność, ale równocześnie już nieprzeprowadzenie takiego wniosku, lecz własną akcją w tym kierunku uzależniano od uprzedniego przeprowadzenia takiej, czy innej ustawy, która by w ten czy inny sposób zabezpieczała „stan posiadania” samego stronnictwa. Należy przy tem pamiętać, że dla utrzymania swego „stanu posiadania” każde stronnictwo pragnęło czegoś innego, że nigdy nie mogło być mowy o tem, by poszczególne stronnictwa zgodziły się na jedno, i że zatem nigdy nie groziło, by zmiana Konstytucji w jakiegokolwiek formie faktycznie się znalazła na porządku dziennym obrad sejmowych.

A oto tymczasem B. B. W. R. postawił

kwestję poprostu: szereg lat istnienia naszej Konstytucji aż nadto wyraźnie wykazał jej błędy.

Spowodowały one w naszym życiu publicznym mnóstwo przeróżnych kłesk.

Trzeba te błędy usunąć tak, ażeby kraj mógł się rozwijać bez przeszkód pod względem państwowym, gospodarczym i kulturalnym. Sprawa ta nie łączy się z żadną inną i nie ma żadnych ubocznych ani zewnętrznych warunków, od których uzależnia się jej powodzenie.

Takie proste i wyraźne postawienie sprawy naturalnie wywołało obawy i niepokój w szeregach polskiego partyjnictwa. Czuje się ono zagrożone nie w swym „stanie posiadania”, bo w znaczącej części utraciło go już pod czas ubiegłych wyborów sejmowych, ale w resztkach swego „stanu posiadania”. A hasło „stan posiadania” było dla naszego partyjnictwa zawsze święte. W imię jego gotowe było zawsze walczyć na śmierć i życie.

Stefan Żelński.

Co zdziałała Liga Narodów dla Grecji

Między sprawozdaniami przedłożonymi w bież. miesiącu Radzie Ligi Narodów, było sprawozdanie z pracy organów Ligi nad polepszeniem losu uchodźców greckich i sytuacji finansowej Grecji. W tej dziedzinie Liga zdziałała istotnie dużo.

Liczba uchodźców greckich, którzy po wojnie grecko-tureckiej opuścili Małą Azję i przybyli do Grecji, przekracza milion. Jeśli się uwzględni, że Grecja jest małym, kilkumiljonowym państwem, to łatwo zrozumieć, że umieszczenie tak olbrzymiej masy uchodźców było jednym z największych w historii świata przedsięwzięć kolonizacyjnych. Dokonane zostało dzięki wybitnej pomocy Ligi Narodów. Za jej pośrednictwem otrzymała Grecja 9 milionów funtów szterlingów tytułem pożyczki na osiedlenie uchodźców. Specjalny urząd, stworzony dla tej sprawy przez Ligę Narodów, wydał blisko 8 milionów na kolonizację wiejską, a przeszło 1 milion na zagospodarowanie uchodźców w miastach. Na roli osadzono przeszło 143 tysiące, w mia-

stach około 28 tysięcy rodzin. W osadach wiejskich zbudowano 58.000 domów, a około 4.000 jeszcze się buduje. W miastach zbudowano już 18.000, a w budowie znajduje się 3.000 domów.

Przestrzeń uprawna w Grecji została prawie podwojona. Produkcja tytoniu wzrosła z 250.000 centnarów na 600.000 centnarów rocznie.

Uchodźców osadzono przeważnie w Macedonii, która skutkiem tego ma ludność bardziej jednolitą narodowościowo, niż w któremkolwiek z ostatnich stuleci.

Sprawozdanie mówi następnie o pożyczce greckiej na cele budżetowe i stabilizację waluty. Te cele zostały osiągnięte. Budżet, aczkolwiek nieco za wysoki, jest zrównoważony, a drachma ustabilizowana na poziomie: 375 drachm za 1 funt szterlingów. Sprawozdanie stara się wykazać, że państwa pożyczające za pośrednictwem Ligi Narodów osiągają korzystne warunki i szybko uzdrawiają swą gospodarkę finansową.

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha. Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI

CZWARTEK, dnia 4-go października r. b. o godz. 8.30 wiecz.

XIII. Sezon koncertowy 1928/29

Pierwszy inauguracyjny koncert mistrzowski

JAN KUBELIK

Przy fortepianie: OTTO HASSA.

PROGRAM

LALO: Symfonia hiszpańska, Allegro non troppo—Scherzando—Intermezzo—Rondante—Rondo. MOZART: Koncert skrzypcowy A-Dur. Allegro aperto—Adagio—Tempo di Minuetto. WIENIAWSKI: Polonaise. SARASATE: Zigeunerweisen.

Bilety abonamentowe oraz na koncert powyższy zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2 oraz od godz. 4 do 7 wiecz.

Słowa a czyny

Jak wygląda pacyfizm bolszewicki z bliska

Bolszewicki komisarz wojny Woroszyłow podczas manewrów armii czerwonej w Kijowie wygłosił przemówienie, grożące Polsce.

Bolszewicy — to pacyfiści dziwnego autoramentu. Ile razy występują zagranicą, czy to na terenie Ligi Narodów, czy przy innej sposobności, są pacyfistami czystej wody i zwolennikami radykalnego rozbrojenia. Natomiast u siebie, w Rosji są nawskroś militarystami. Rosja bolszewicka dziś jest najbardziej militarnym państwem na świecie.

Dowodem tego wielkie manewry rosyjskie pod Kijowem, szowinistyczne i wojownicze mowy, wygłaszane przez dygnitarzy sowieckich oraz artykuły prasy sowieckiej z powodu tych manewrów. I tak czytamy w tej prasie, że obecnie urządza się w całej Rosji kwestę pod hasłem „Nasza odpowiedź Chamberlainowi”, z której dochód jest przeznaczony:

- 1) na budowę nowej serii aeroplanów, do bombardowania miast,
- 2) na budowę laboratoriów dla fabrykacji gazów trujących.

Według doniesień bolszewickiego sztabu generalnego w manewrach pod Kijowem uczestniczyło 700.000 chłopów. Ale liczba ta nie reprezentuje bynajmniej całej armii sowieckiej. Rosja dziś ma największą armię czynną na świecie. Poza tem bolszewicy pociągają dziś do służby wojskowej całą ludność cywilną, mężczyzn, kobiety i uczniów.

Od marca 1920 do lutego 1923 r. utworzono 37 wyższych szkół wojskowych. Z tych szkół wyszli instruktorzy, którzy zorganizowali „Wojskową Unję Kobiet Komunistycznych”, przedstawiającą dzisiaj 9 pułków kobiecych oraz wojskową organizację ludności cywilnej „osoawiakim” zwanej. Według słów Woroszyłowa „Osoawiakim” ma dziś 3 miliony członków. Dowodzą nim oficerowie rezerwy.

Na rok 1929 bolszewicy przewidują budżet wojskowy w wysokości 800 milionów rubli, a na cele floty wojennej 120 milionów. Zauważyć nadto trzeba, że z tych sum nie są płacone budowy koszar i wyżywienia wojska, co opłacają władze lokalne.

Bolszewicy szczególną uwagę poświęcają gazom trującym i w tym celu założyli osobne towarzystwo o wielkim kapitale, „awiochemia” zwane. Do oddziałów operujących gazem bierze się tylko młodzież komunistyczna i to młodzież wypróbowana.

Warto przytoczyć z przemówienia Woroszyłowa podczas manewrów kijowskich ustęp następujący:

„Nasza kawalerja, której bohaterskie czyny są u wszystkich w pamięci, rośnie i co do siły i co do wyszkolenia. Nasza artylerja, wykształcona w najnowszych metodach strzelania i zaopatrzona w najnowszy materiał, jest wypróbowanym narzędziem walki... Sukcesy naszego lotnictwa i naszej chemji są uznane przez wszystkich. W ostatnich latach poświęcamy coraz więcej uwagi naszym tankom i pociągom pancernym, które nam oddały tak wielkie usługi podczas wojny domowej...”

Bolszewicy przystąpili do paktu Kelloga i deklamują radykalnie na temat rozbrojenia i pacyfizmu.

Możeby tak zaczęli od siebie!

Zjazd literatów polskich odbędzie się w Wilnie

W pierwszych dniach listopada odbędzie się w Wilnie zjazd literatów z całej Polski, zorganizowany przez związek zawodowy literatów polskich.

W zjeździe zgłosiło dotychczas udział 6 związków literackich, z Warszawy, Lwowa i Poznania.

Zjazd, zapowiadający się bardzo licznie, przewiduje między innymi zwiedzanie Wilna i okolic, przyjęcia reprezentacyjne oraz wspólne występy literatów na publicznych akademiach i audycjach radiowych.

BOMBONIERKA ŁÓDZI

to kino „PALACE”, Piotrkowska 108, wkrótce otwarcie!

ŁODZIANIE! Składajcie ofiary w Tygodniu Strażackim na budowę oddziału na Bałutach i sygnalizację alarmową.

1700

Nauka fotografii i aero-dynamiki w szkołach niemieckich

W państwowych szkołach niemieckich wprowadzona zostaje w bieżącym roku szkolnym ciekawa inowacja: do rzędu przedmiotów wykładu szkolnego zaliczono fotografię, oraz szczegółowy kurs aero-dynamiki i praktycznej konstrukcji modeli aeroplanów. Przedmioty te wykładane są już obecnie w dwóch najwyższych klasach szkół średnich męskich.

Pedagodzy niemieccy, wprowadzając oba te przedmioty do nauczania szkolnego, wychodzą z słusznego zupełnie założenia, że umiejętność fotografowania jest w obecnym stanie techniki niezbędną dla każdego dorosłego człowieka, niezależnie od fachu, jaki uprawia.

Trudniej nieco wytłumaczyć potrzebę nauki konstrukcji aeroplanów, jako niezbędnego czynnika wykształcenia średniego. — Oczywiście wchodzi tu w grę względy raczej polityczne, niż wychowawcze. Republikańscy reformatorzy szkolnictwa niemieckiego przystosowują się w tym względzie do militarnych celów państwowych i w tym kierunku prowadzą dzieło reformy wychowania przyszłych pokoleń.

Najlepszym tego dowodem jest ograniczenie wykładów aero-dynamiki wyłącznie do szkół średnich męskich. Dlaczego jednak sztukę fotografowania mają posiadać tylko

chłopcy? To już pozostanie tajemnicą niemieckich pedagogów. Okazuje się, że pomimo upadku cesarstwa w Niemczech, Wilhelmskie hasło czterech K., obowiązujących w wychowaniu kobiet (Kirche, Kinder, Küche i Kleider) obowiązuje tam w dalszym ciągu.

Kłopoty z pogrzebem „bezwyznaniowca”

Naręczona przez 5 dni woziła trupa po różnych gminach

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców Radomia wywołał fakt, że na tamtejszym żydowskim cmentarzu pochowano bezwyznaniowca w trumnie z krzyżem. Bezwyznaniowcem tym był Oskar Schermant, rodem z Krakowa. Mieszkał on koło Radomia z naręczoną katoliczką. Kiedy umarł niedawno,

wyłonili się znaczne trudności z pochowaniem go, gdyż z paszportu wynikało, iż wystąpił on ze społeczności żydowskiej i stał się bezwyznaniowcem. Żadna z gmin nie chciała się zgodzić na pochowanie go na cmentarzu żydowskim.

Naręczona chrześcijanka woziła zwłoki przez pięć dni do szeregu gmin, aż wreszcie pochowano je na cmentarzu w Radomiu w przeddzień żydowskiego nowego roku. Pochowano je w trumnie z krzyżem, przyczem zwłoki jego złożono niedaleko grobu znanego społecznika i przywódcy rękodzielników żydowskich w Radomiu bhp. J. L. Brilanta.

W mieście zapanowało wzburzenie. Rękodzielnicy żydowscy złożyli w kahałe protest. W sprawę wniósł dozorca cmentarza żydowskiego w Radomiu. Posiedzenie kahału radomskiego postanowiło wydaleć wspomnianego dozorcę.

W jaki sposób dojść można do majątku

W morzu Japońskim żyje specjalny gatunek ryb, tak zwanych ta-e-li. Ryby te są dla swego dobrego smaku nader lubiane i poszukiwane przez mieszkańców kraju wschodzącego słońca.

Na wybrzeżu żyją rybacy, którzy trudnią się specjalnie tylko połowem tego gatunku ryb, albowiem ryby te nigdy nie ukazują się na powierzchni morza, natomiast mają zwyczaj wyszukiwania sobie legowisk na dnie morza w czelusiach i szparach skał podwodnych. Rybacy wykorzystują to i spuszcza na dno morskie garnki gliniane, a ryby wnet urządzają sobie tam legowisko.

Po pewnym czasie wyciągają rybacy swe garnki, zwykle pełne ryb.

Przed paru tygodniami przypomniał sobie jeden z owych rybaków, że w miejscu, w którym obecnie łowi ryby, zatonał przed kilku laty parowiec z ładunkiem porcelany. Z powodu zbyt wielkiej głębokości, nie można było jednak porcelany uratować i skarb pozostał w przepastnych głębinach morza. Rybak postanowił więc zdobyć dla siebie owe kosztowne wazy i flakony, wykorzystując właśnie ów wyżej opisany zwyczaj znajdowania legowisk przez ta-e-li. — Wziął jedną z wielkich złowionych ryb, przywiązał do sznurka i spuścił na dno morza. Po kilku godzinach wyciągnął z powrotem swoją rybę, a wraz z nią wytransportował na powierzchnię morza wielką, kosztowną wazę. Po kilku tygodniach intensywnej pracy wydobyl sprytny rybak prawie całą porcelanę. Trud jego został jednak wynagrodzony, albowiem porcelanę ową sprzedał w Tokio za 50.000 dolarów.



Każdy dziś może nabyć wiedzę i umiejętność, gdziekolwiek się znajduje, zapomocą kursów listownych

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM

IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa
Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. —
Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafia. — Stenografia. — Języki
obce. — Angielski, Francuski, Niemiecki.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

Wyciąć i posłać jako druki.

Do Kursów Handlowych Sekułowicza, Warszawa, Żółwia 42.
Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych
Kursów Handlowych.

Imię i nazwisko _____

Adres: _____

Gość z zaświatów na ziemi

W roku 1908 spadł na Syberji olbrzymi meteor, nie wiadomo jednak dokładnie gdzie. I carski rząd i obecny bolszewicki prowadził długoletnie poszukiwania gościa z zaświatów. Lecz dopiero w roku ubiegłym udało się ekspedycji prof. Kulikowi odnaleźć miejsce, gdzie meteor spadł i zarył się w ziemię. Znajduje się ono w dziewiczych lasach Syberji (tajgi tunguskiej).

Ekspedycja stwierdziła, że meteor spalił i zniszczył wszystkie drzewa na przestrzeni 25 km. kwadr.

Geologowie, towarzyszący prof. Kulikowi, zapadli na szkorbut wskutek fatalnych warunków klimatycznych i braku żywności. Wszyscy wrócili do Moskwy. Jeden tylko szef wyprawy prof. Kulik został na miejscu by dokończyć obliczenia magnetyczne, co potrwa jeszcze trzy miesiące.

Co się dzieje z dzielnym uczonym — nikt nie wie. Akademia Nauk w Petersburgu wysłała specjalną ekspedycję na pomoc prof. Kulikowi.

Po gruntownym remoncie nas apilo otwarciu zimowego lokalu

1590

Restauracji „MANTEUFFEL”

Występy artystyczne pierwszorzędnych sił jak duet TWEET & TWEET,
słynna śpiewaczka WIERA SIROTINA. + Balet węgierski MATRAYA.

Muzyka od godz. 9-ej wieczór.

Początek występów o 11-ej wiecz.

ERA

dawniej „FLORA”, Zawiszy 22 (Bałuty)

Orkiestra symfoniczna
pod batutą p. Estreicha

Od środy, dnia 26-go września do wtorku, dnia 2-go października 1928 r. włącznie:
Wielki dramat miłości i zdrady osnuty na tle autentycznych pamiątek
b. szambelana dworu carskiego

p. t. „Czerwona Tancerka”

ROSYJSKA MATA-HARI

W rolach wielkich książąt i generalów rosyjskich autentyczni wielcy książęta z domu Romanowych

Termin rejestracji rzemieślników na prowincji musi być przedłużony

Małe zainteresowanie się rzemieślników prowincjonalnych

Dnia 1 października r. b. upływa ostateczny termin rejestracji wszystkich rzemieślników, prowadzących własne warsztaty pracy. Wobec tego jednak, iż znaczna większość rzemieślników chrześcijan na prowincji nie zarejestrowała się dotychczas i niema żadnych widoków, aby obowiązek ten spełniła do dnia 1 października, wylania się więc konieczność przedłużenia terminu rejestracji dla rzemieślników prowincjonalnych do dnia 1 listopada r. b. Przesunięcie terminu rejestracji z 1 września na 1 października r. b. okazało się niezwykle skutecznym, szczególnie w Warszawie, gdzie liczba zarejestrowanych podniosła się z niecałych 5.000 do przeszło 10.000.

W Warszawie więc, dzięki wyteżonej akcji uświadamiania, nie zachodzi już potrzeba przesunięcia terminu zakończenia rejestracji, a wraz z tem i opóźnienia terminu wyborów do Izby.

Na prowincji natomiast, wskutek małego zainteresowania, sytuacja przedstawia się bez porównania gorzej, i tam właśnie należałoby termin zakończenia rejestracji bezwzględnie przesunąć na dzień 15 października lub nawet 1 listopada r. b.

Napływające z woj. Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego i innych informacje wskazują, iż we wszystkich prawie miejscowościach b. Kongresówki rejestracja postępuje niezwykle opieszale tak, że dotychczas jeszcze znaczna większość rzemieślników nie jest zarejestrowana. Sytuacja przedstawia się obecnie niewątpliwie znacznie lepiej, aniżeli przed miesiącem, kiedy zaszła potrzeba pierwszego przedłużenia terminu rejestracji, należy jednak liczyć się z trudnościami, związanymi z dokonaniem takowej przez rzemieślników na prowincji, gdyż wymaga to prócz pewnych kosztów, specjalnych wyjazdów do miasta powiatowego, gdzie jest przeprowadzana rejestracja.

Wszystkie Zjazdy rzemiosła, jakie się od, były w miesiącu wrześniu, a więc w Brześciu nad Bugiem, Kutnie, Kielcach i Nowogrodzku jednogłośnie orzekły, iż jednym z najpoważniejszych powodów tej opieszłości przy dokonywaniu rejestracji są opłaty stempowe pobierane przez Urzędy Przemysłowe przy Magistratach i Urzędach Gminnych.

Spodziewać się jednak należy, że obecnie dzięki znacznemu obniżeniu opłat stempowych przy wydawaniu zaświadczeń przez Izby Skarbowe, powiększy się znacznie zainteresowanie i frekwencja przy rejestracji.

Pozatem należy podkreślić, że Zjazdy te domagały się wydania zarządzeń, celem umożliwienia rzemieślnikom oddania głosów przy wyborach do Izby Rzemieślniczych w ich stałych miejscach zamieszkania oraz przeprowadzenia ścisłej kontroli przy wydawaniu kart rzemieślniczych, celem uniknięcia dopływu do rzemiosła osób niewykwalifikowanych.

Ze względów wyżej przytoczonych wpływa jasno, iż: 1) przesunięcie terminu zakończenia rejestracji na prowincji jest rzeczą konieczną, zwłaszcza, że nie wpłynęło to wcale ujemnie na rozwój samorządu gospodarczego. Wybory do Izby Rzemieślniczej w Warszawie będą się mogły odbyć w terminie przepisanych, podczas gdy na prowincji wskazane jest przesunięcie o miesiąc później podobnie, jak to ma miejsce przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowych.

Będzie to jedynie z korzyścią dla rzemiosła, gdyż przesunięcie terminu pozwoli wszystkim rzemieślnikom zarejestrować się, uzy-

skając tem samym możliwość udziału przy wyborach i wzorować się w swych pracach na przykładzie Izby Stołecznej;

2) niezbędne jest przeprowadzenie ścisłej kontroli wydanych kart rzemieślniczych, gdyż w wielu miejscowościach, a szczególnie w woj. wschodnich karty te są wydawane bez należytego sprawdzania dokumentów, przedstawionych przez petentów.

3) koniecznym jest zwiększenie ilości

miejsc głosowania w obwodach, gdyż w przeciwnym wypadku należy się liczyć z poważną abstynencją wyborców, spowodowaną trudnościami komunikacyjnymi i poważnymi kosztami.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż od uwzględnienia tych postulatów rzemiosła polskiego zależeć będzie w znacznej mierze wynik wyborów do Izby Rzemieślniczych oraz skuteczność ich działalności.

W sprawie chleba

Centralnym zagadnieniem polityki aprowizacyjnej jest sprawa chleba, stanowi on bowiem podstawę normalnego odżywiania się ludności. Ponieważ ilość wyprodukowanego zboża zwiększa się bardzo powoli, natomiast ilość ludności wzrasta bardzo szybko, roczny bowiem przyrost w Polsce wynosi około 450.000 osób, przeto zagadnienie dostarczenia odpowiedniej ilości chleba z każdym rokiem staje się bardziej palące, domagające się kategorięcznego rozstrzygnięcia.

Polska, kraj rolniczy, nie może i nie powinna sprowadzać obcego zboża, gdyż w konsekwencji przywóz ten musiałby doprowadzić do zwichnięcia równowagi budżetowej i ekonomicznej całego państwa.

Ponieważ ilość produkowanego zboża wzrasta powoli, powstaje pytanie, jak bardziej ekonomicznie i racjonalnie można wykorzystać obecną produkcję zbożową przy przemiale ziarna na mąkę. Wiadomo bowiem, że przy dzisiejszych systemach mielenia ponosi się bardzo poważne straty w najżywniejszych elementach odżywiania organizmu ludzkiego, a mianowicie w ciałkach białkowych i w fosforanach, które odchodzą w otrębach.

Według obliczeń inż. St. Małyszkiego, najpoważniejszego znawcy w dziedzinie młynoznawstwa, straty te wynoszą przy przeciętnych, normalnych zbiorach w Polsce, obliczonych na 15.000.000 cent. metr. pszenicy i 45 mil. cent. metr. żyta — 53.475.000 kg. dla pszenicy w ciałkach białkowych i 208.800.000 kg. dla żyta, w fosforanach zaś 8.760.000 kg. dla pszenicy i 28.305.000 kg. dla żyta, ogólnie więc straty roczne ciał białkowych dla pszenicy i żyta wynoszą 262 mil. 275.000 kg., co stanowi przeszło 3,4% całej wagi odnośnej produkcji zbóż. Straty fosforanów wynoszą 37.065.000 kg., co stanowi 0,6% całej wagi odnośnej produkcji zbóż. Tak więc całkowita strata ciał białkowych i fosforanów wynosi 3,4% plus 0,6%, t. j. 4% całej ich wagi.

Te ciała białkowe i fosforany, pozostając w otrębach, giną niemal bezpowrotnie dla gospodarki państwowej i dla odżywiania ludności. Wprawdzie otręby idą na karm zwierząt domowych, zawarte w nich ciała białkowe i fosforany wracają do organizmów ludzkich w formie spożywanego mięsa. Badania jednak naukowe wykazały, że za ledwie tylko w 1/5 części, tak więc 4/5 wyżej dolicznych ilości najcenniejszych ciał składowych ziarna traci się bezpowrotnie, co jest krzywdzącym marnotrawstwem.

Wytwarzanie chleba z zawartością pełnego ziarna stało się z natury rzeczą kardynalnym zagadnieniem i punktem zwrotnym w dziedzinie odżywiania ludności.

Po wielu badaniach i próbach został наконец wynaleziony sposób, dający możli-

wość wytwarzania chleba z zawartością pełnego ziarna. Polega on na mechanicznym drobieniu częściowo obłuskanego ziarna do 94% jego pierwotnej wagi, dzięki czemu przez otwarcie komórek w warstwach glutenowych ziarna, cenne składniki odżywcze w postaci ciał białkowych i soli mineralnych stają się dostępnymi dla soków żołądkowych organizmu ludzkiego. Tak więc trudne, a jednocześnie niezmiernie doniosłe zagadnienie przyswajania przez organizm ludzki wszystkich części pożywnych ziarna jest już pomysłem rozwiązane. Oczywiście jak przy każdej wielkiej reformie społecznej musi upłynąć pewien okres czasu, nim to teoretyczne rozstrzygnięcie wcieli się w życie, ku czemu prą wszystkie warunki ekonomiczne.

Rząd polski, idąc na spotkanie tego zwrotnego kroku w dziedzinie odżywiania się ludności wydał rozporządzenie o 70% przemiale mąki. Doniosłość tego rozporządzenia pod względem ekonomicznym przedstawia się następująco:

Ludność miast powyżej 10.000 mieszkańców wynosi około 6.000.000 osób. Według wszelkiego prawdopodobieństwa % tych miast spożywa chleb jaśniejszy z mąk 65%, co przy dziennej normie chleba 300 gramów na głowę wynosi zużycie ziarna 513.850 tonn żyta rocznie. Przy spożyciu przez tę ilość ludności chleba z mąki 70% — zużycie ziarna w ciągu roku wyniesie 458.700 tonn żyta. Z tych obliczeń wynika, że przy ograniczeniu przemiału żyta na mąkę 70%, oszczędność w ziarnie wyniesie 95.200 tonn rocznie. Wartość zaoszczędzonego żyta według przeciętnej ceny 40 zł. za kwintal wyniesie około 2.208.000 zł. Prócz tej oszczędności w ziarnie, konsumenci zaoszczędzają poważniejszą kwotę na cenie chleba przy wypieku z mąki nie niższej 70%-owej.

Przeciętna cena chleba żytniego z mąki 65% wynosi 60 gr. za kilogram w detalu, co dla 4 milionowej ludności przez 360 dni po 300 gramów na głowę wyniesie około 259 mil. 200.000 zł. Natomiast przy cenie chleba z mąki 70%-owej, która powinna się kalkulować w granicach 56 gr. za kilogram, ta sama ilość konsumentów za tę samą ilość chleba zapłaci 241.900.000 zł., oszczędność więc konsumentów wyniesie około 17.300.000 zł. rocznie.

Cyfrы powyższe są wykładnikiem zarządzenia o przemiale 70% z punktu widzenia gospodarczego.

Fizjologiczna natomiast wartość chleba żytniego o 70% przemiale przedstawia się następująco:

0,6 kg. tego chleba zawiera 20,76 gramów ciałek białkowych, 322,44 gr. węglowodanów, 2,54 gr. tłuszczów i 4,50 gr. soli mineralnych, ogółem 350,24 gr. o wartości kalorycznej 1.296 kal. W. M.

Reorganizacja województw i starostw

Departament Organizacyjny Min. Spraw Wewnętrznych zajęty jest obecnie przygotowaniem rozporządzenia, wprowadzającego ramowe wzorowe statuty dla organizacji województw i starostw. Obecnie przepisy te rozesłano do opinii wojewodów, poczem po odpowiednim opracowaniu przez M. S. W. na podstawie tej opinii, będą skierowane do uzgodnienia Ministerstw, podległe którym agendy zespolone są w urzędach wojewódzkich i starościńskich. Po tem uzgodnieniu przepisy te będą ogłoszone jako rozporządzenie i wejdą w życie od Nowego Roku 1929.

Zadaniem tego rozporządzenia jest z jednej strony ujednostajnienie w ogólnych rysach dotychczasowej organizacji województw i starostw przez zmniejszenie liczby istniejących dotychczas wydziałów i oddziałów, a tem samym skordynowanie pracy w tych urzędach, z drugiej strony zaś przez odpowiednie przegrupowanie czynności w tych urzędach, łączenie ich na zasadach faktycznego i prawnego związku oraz umożliwienie większej samodzielności działom ściśle fachowym.

Omawiane rozporządzenie opiera się na zasadach Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku. „O organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej” (Dziennik Ustaw Nr. 1 poz. 86).

Z życia kuchmistrzów

Jedną z najstarszych organizacji cechowych istniejących w Polsce jest niewątpliwie kuchmistrzostwo, którego tradycja sięga 900 lat wstecz. W cechu kuchmistrzów warszawskich znajdują się niezwykle ciekawe i drogie patenty i dyplomy, nadawane kuchmistrzom przez królów polskich, między innymi Zygmunta III i Stanisława Augusta. Kuchnia Polska cieszyła się w epoce przedrozbiorowej sławą dobrze zasłużoną, a królowie, książęta, dostojnicy kościelni szczyli się swoimi kucharzami.

Za rządów rosyjskich, cech kuchmistrzów urządził w roku 1902 wystawę kucharsko-spożywcza w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej, na której członkowie cechu otrzymali buławy, krzyże złote i srebrne, medale, wieniec srebrny i wiele listów pochwalnych.

W roku 1904 cech kuchmistrzów urządził corso w ogrodzie Frascati, za co otrzymał pierwszą nagrodę. Poza tem, może kuchmistrzostwo polskie poszczycić się całym szeregiem wydanictw, cieszących się uznaniem w kołach fachowych.

Obecnie kuchmistrzostwo polskie występuje z wezwaniem do wszystkich kuchmistrzów Europy i zaprasza ich do konkursu wszechświatowego, który odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu na Wystwie Krajowej.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.-, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Od wtorku, dn. 25-go września do poniedziałku, dn. 1-go października 1928 r. wł.

Dla dorosłych:

Parada rekrutów

Komedja w 10 aktach.

Dla młodzieży:

Męczennik sportu

W roli głównej HAROLD LLOYD

Nadprogr.: Koko, król powietrza i Kajtuś, sport.

KINO TEATR
SYRENA
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych!

Największa sensacja świata!

Dziś i dni następnych!

(Bohater z pod San Juan)

„PUŁK ŚMIERCI”

Radosna pieśń o zwycięstwie w 12 aktach.

W rolach głównych:

NOAH BERRY, GEORGE BANEROFF, Frank Hopper, Ches. Forrel, Ches. Emmel, Mack, Marry Astor, Fred Kohler i inni.

Akcja powyższego filmu toczy się w roku 1898 kiedy Stany Zjednoczone stając w obronie niepodległości Kuby wypowiedziały wojnę Hiszpanji.

Nadprogram: FLIP i FLAP jako architekci, Wesola amerykańska komedja w 2-ch aktach.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. A. Fajnera. Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.00 pp., w soboty i święta o godz. 1 pp.— w soboty i święta od godz. 1—1.30 oraz w poniedziałki od godz. 5.00 pp. dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr. :: Ostatni seans 9.30 wiecz. Kino czynne cały tydzień.

DODATEK LITERACKI

s. † p.
Jerzy Mycielski

Z ziemi m. Krakowa, z plantów, z Rynku, z Wieży Marjackiej, z ducha, który szedł od Wawelskiego Zamku, z legendy, która razem z pieśnią hejnału opadała na mury, na ulice Krakowa, zasnuwała okna domów najpowszedniejszych, wyrastało coś, co było twórcze samo w sobie, co zaplądniało ludzi do rzeczy wielkich, pobudzało do twórczego czynu w sztuce.

Jest to bardzo ciekawe, że u nas, na ziemi niewoli rosyjskiej, patriotyzm przetrwał się w pałacy ból, który detronizował z czynu, osłabiał, pobudzał do umartwień, do gloryfikacji cierpienia i do buntu. Tu rozdziły się powstania, tam — czyn twórczy w sztuce i literaturze. Oczywiście, nie należy brać tego tak a la lettre, ale jest jakieś jądro prawdy w tych słowach, że zrozumieli sam przez się jest Traugutt w Warszawie, a Wyspiański w Krakowie, i nie naodwrot.

Z tego samego ducha Krakowa powstał i Mycielski Jerzy, prof. historii sztuki, na uniwersytecie Krakowskim, politycznie — Stańczyk doby przedwojennej, czasów wojny filar N. K. N-u, konserwatysta w poglądach na sztukę, któremu czyny wojenne legionów otworzyły oczy na polską współczesność i na znaczenie odrodzeniowe poezji Wyspiańskiego. Ale duch patriotyczny, w szacie tych czy owych wyznań politycznych, tkwił w nim głęboko i szczerze i zadanie swoje, jako historyk sztuki, zrozumiał po swojemu i po swojemu je spełnił, jak obywatel, kochający sztukę swojej ziemi i tej ziemi zabytki. Mycielski był w swoim czasie jednym z niewielu, który znał wszystkie niemal zbiory dzieł sztuki w Polsce. Znał je, odwiedzał, doradzał przy identyfikacji autorów, przy nowych zakupach. Był jedynym, do którego miano zaufanie, który umiał i chciał doradzić i popularność jego była wielka. Skutkiem znajomości tych zbiorów mógł wydać przy pomocy Marji z hr. Branickiej, księżnej Radziwiłłowej „Portrety Polskie od wieku XVI do XIX-go”, dzięki tym również znajomościom mógł teraz przed niedawnym czasem wydać wspólnie z Wasylewskim „Portrety Polskie Elżbiety Vigée Lebrun”.

Alte pracą podstawową życia Mycielskiego była historia malarstwa polskiego w XIX wieku. Była to pierwsza pisana historia sztuki polskiej. Była więc pierwszym wykreśleniem dróg malarstwa XIX-go wieku, zebraniem materiału, a jednocześnie metodycznym ułożeniem tego materiału. Praca ta do dnia dzisiejszego, nie bacząc na jej pewne usterki, jest w wielu wypadkach jedynym podręcznikiem, którym obok Święjkowskiego posługują się niby encyklopedją malarstwa

Przekład całego „Pana Tadeusza” na język ukraiński

Rosyjski dziennik, wychodzący w Warszawie, „Za Swobodu”, który poświęca dużo miejsca sprawom literatury i w którym ten dział literacki jest dobrze prowadzony, przynosi niezmiernie dla nas interesującą wiadomość o ukazaniu się tłumaczenia całego „Pana Tadeusza” na język ukraiński. Tłumaczenie to wyszło obecnie w Kijowie nakładem tamtejszego wydawnictwa „Słowo”, a dokonane zostało przez znanego ukraińskiego poetę-tłumacza M. Rylskiego.

Przekład ten jest poetyczny, rymowany, utrzymany w rytmie oryginału — tylko w niektórych miejscach wprowadza rym męski, zgodnie z duchem ukraińskiego języka. Zdaniem sprawozdawcy, przekład ukraiński, dokonany przez Rylskiego, jest pod każdym względem znakomity, godny naszego arcydzieła.

Jest to dla nas tembardziej interesujące, że do tej pory, pomimo wielu stosunkowo przekładów „Pana Tadeusza”, ani tak peł-

nego, ani tak pod każdym względem poetycznego tłumaczenia naszego arcydzieła niema w żadnym języku. Sądząc z przytoczonych cytów z przekładu Rylskiego, przekład ten jest rzeczywiście dobry, dający świadectwo talentu autora i opanowania przez niego techniki poetyckiej, zarówno jak przejęcia się duchem bezpretensjonalnej poetyckiej prostoty i epickiej wielkości, jakie cechują oryginał.

Przekład wydaje się też być melodyjnym, odpowiednio do oryginału i dobrze zachowuje barwne obrazowanie wiersza mickiewiczowskiego. Zresztą co do tego ostatniego, to rosyjski sprawozdawca informuje, że nie wszędzie tłumacz ukraiński trzymał się dosłownie obrazów mickiewiczowskich, co byłoby zresztą zbytnią niewolniczością, lecz zastąpił wierność formalną oryginału — wiernością faktyczną. Ukazanie się tego przekładu jest sensacją literacką na rosyjskiej Ukrainie.

???

Towarzyszą mi ciągle trzy cienie:
W moje oczy się patrzą miłośnie,
Czy mnie wielkie ogarnia zwątpienie,
Czy przeżywam spokojnie przedwiośnie,
W pole czy w sad,
Idą ślad w ślad,
Albo tańczą przedemną radośnie.

Towarzyszą mi ciągle trzy cienie:
W ich spojrzeniach widzę zachwyt szczerzy,
Nadzwyczajne jakies uwielbienie
Przez przeszkody skaczą, przez barjery
Idą krok w krok
W światło czy w mrok.

To wyżłoca i dwa foksterjery.

M. Mszczucha.

Kronika literacko-teatralna

ANEGDOTA O JULES VERNE'IE.

W „Revue hebdomadaire” p. Maurice d'Ocagne, który znał bardzo dobrze późniejszego autora „Pięciuset milionów Begumy”, opowiada zabawny szczegół z dzieciństwa tego zwiaśtuna aeroplanów i łodzi podwodnych. Juljusz Verne rozpoczął nauki w Nantes na kursach dziecięcych u pani Sambain, której mąż, kapitan okrętowy, odpłynawszy do Indji, nie dawał o sobie znaku życia od lat trzydziestu. Jedenastoletni Juljusz Verne pewnego pięknego poranku uciekł z domu rodzicielskiego na okręt „Coralie”, udający się do Indji. Młodego uciekiniera przyłapał ojciec w Paimboeuf i mocno natarł mu uszu. Wówczas chłopiec oświadczył, że jedynym powodem jego wyprawy była chęć odszukania męża pani Sambain, ponieważ zacna ta kobieta ogromnie tęskni ze swoim kapitanem.

To uroczyste wydarzenie zawiera w sobie tyle najświetniejszego humoru, że widać się jakgdyby nie autentycznym faktem, ale nowelą wyjętą ze świetnych pism Marka Twaina, lub Kornela Makuszyńskiego.

też epoki, badacze i miłośnicy sztuki polskiej. Mycielski sięga w niej aż po koniec XVIII-go wieku, do pierwszych przedświątów samodzielnej sztuki polskiej wieku XIX i kończy na ostatnim z jego czasów pokoleniu, na generacji lat pięćdziesiątych, która

NAJULUBIENSZY AUTOR W ANGLJI.

Wynik konkursu, zorganizowanego w Londynie na temat: „Kto jest najulubieńszym twoim autorem?” — wypadł w ten sposób:

1-szy Karol Dickens, 2-gi Walter Scott, 3-ci Stevenson, 4-ty Aleksander Dumas, 5-ty Thackeray, 6-ty George Eliott, 7-my Wiktor Hugo, 8-my Kingsley.

Plebiscyt mas angielskich czytelnicznych zignorował Szekspira. Jest to tem dziwniejsze, że z urny plebiscytowej wyszły zwycięsko w takiej ilości romantycy.

Nie wymieniono również Sienkiewicza, przed wojną bardzo czytane w Anglii. Pominięto Josepha Conrada-Korzeniowskiego, który ma przecież wielkie imię w Wielkiej Brytanji. Ale jest pocieszające, że do najułu- bniejszych autorów szerokiego ogółu czytelniczego nie należy twórca Szerloka Holmesa.

NOWA ORGANIZACJA LITERACKA W ANGLJI.

Londyński Penklub wyłonił nową organizację, mianowicie Klub Młodych, mający sku-

piąć początkujących pisarzy, w wieku do lat 30-tu.

JAK ROSJA POPIERA SZTUKĘ.

Znany reżyser moskiewski Mejerhold, który opuścił Rosję za legalnym paszportem sowieckim, nadesłał do centralnego zarządu sztuki („Głównokustwo”) pismo, w którym oświadcza, że nie zamierza wracać do Rosji, wobec niekorzystnych dla pracy artystycznej warunków, jakie w państwie sowieckim panują.

DZIWACTWA TWÓRCÓW.

Ibsen, surowy Ibsen, nieprzystępny Ibsen, opryskliwy Ibsen, ustawił przed sobą zabawki dziecięce: niedźwiedzie, koty, króliki. Bez tych zabawek nie umiał pisać. Dramaturg nie tak wielkiej miary, jak autor „Rosmersholmu”, Crebillon, otaczał się ropuchami, które wyobrażały jego wrogów.

NAGRODY PENKLUBU.

Warszawski Penklub ufundował dwie doroczne nagrody po 1000 złotych każda, jedną za najlepszy przekład dzieła polskiego na język obcy, drugą zaś za najlepszy przekład dzieła obcego na język polski.

Sekretarzem klubu wybrany został p. Juljan Wołoszynowski.

M. St.

P. Romanow

Mutra

Na peronie, zawalonym pakunkami, workami oraz innymi należącymi do pasażerów gratami, leżał i siedział lud, oczekujący na pociąg.

— Kiedy przyjdzie pociąg? — spytał wchodząc na peron robotnik z kufrem i prze wieszonym przez ramię czajnikiem.

— A djabli go wiedzą, niewiadomo — odpowiedział osobnik w kaszkiecie — do niego bowiem było skierowane zapytanie.

— Ech, do djabła — z rozdrażnieniem rzekł robotnik i począł rozglądać się dokoła.

— My ojczu, już trzeci dzionek siedzimy tu — odezwiała się staruszka w pantoflach i wełnianych pończochach — paplali wczoraj, że powinien być pociąg „przezwarunkowo”, znający się na tem człowiek mówił, ale widocznie nie zgadł...

— Jak Bóg da, to przyjdzie... — rzekł się dzący obok niej włochaty chłopiec w futrze bez rękawów, narzuconem na ramiona.

Robotnik nie słuchał i rozglądał się.

— A cóż to za pociąg?

— Ten w inną stronę jedzie, ojczulku, — już dawno był trzeci gwizdek, ale mutre, powiadają, jakąś od lokomotywy zgubił.

— Dlaczego stoimy? — krzyknęli pasażerowie przez okna stojącego pociągu.

— Mutry znaleźć nie mogą...

— Nie wiedzą co robić, na cały pociąg jedna tylko mutra... holvsze nieszczęśni.

— Jechać nie jedzie, a „według” własnego interesu boisz się czelku wyleźć — może pojechać — mówiła potargana kobieta w rozpiętej bluzie i z dawno nieczesanemi włosami, rozglądając się dokoła. Czy gwizdki jeszcze będą? — spytała przechodzącego obok konduktora.

— Ile byś ty chciała jeszcze gwizdków słyszeć, było już trzy — siedź i czekaj.

— Dla nich i trzech za mało — mówił jakiś wesoły chłopiec w łapciach i z nożem przy pasku, kręcąc papierosa.

— Oj, rany boskie, idzie — krzyknął głosem zarzynanego osobnik w kaszkiecie i rzucił się na dworzec, aby zabrać pakunki.

Na peronie wrzało.

— Serce moje czuło, że przyjdzie — rzekła staruszka w pantoflach, chwytając popspiesznie worek. — Teraz jakoś, przy bożej pomocy, wsiądziemy.

— Na którym torze staje? — krzyczało wiele głosów.

— Na drugim, za tym pociągiem — spokojnie odrzekł gruby konduktor, machnąwszy ręką w kierunku drugiego toru.

Tłum w niepewności zatrzymał się przed zagradzającym drogę pociągiem.

— Tu jeszcze ten czort zatarasował drogę. Prędko już ruszyście, przekleci? Stoją na drodze — nie będziemy przecież obchodzić was dokoła, ani też czekać...

— Zaraz pojedą — mutrę tylko znajdą — mrugając rzekł wesoły chłopiec.

W oddali rozległ się gwizd lokomotywy. Wtem publiczność, niby uciekając przed wrogiem, rzuciła się naprzód — część drogą okrężną, część między kołami pociągu, który zgubił mutrę.

— Nie leżcie warjaci pod koła — krzyknęli przez okna pasażerowie — zaraz ruszamy, porojeżdżamy wszystkich.

— A pociąg na drodze stanął? Zimować macie zamiar, co?

Włochaty chłopiec z niezwykłą zręcznością przedostał się po głowach pchających się na platformy ludzi i wisi na brzegu dachu, zwiesiwszy w dół nogi w łapciach.

— Dlaczego na głowę stajesz? — rzekł, spojrzawszy nań z wysiłkiem w górę, robotnik, który uchwycił się ponad ramiona innych za żelazny skobel i wisi w powietrzu.

— Przeleżę nie było możności — odrzekł chłopiec i, ujrawszy popychaną w ogólnej walce staruszkę, krzyknął:

— Hej, ciotko, masz, złap się za pasek, będe do góry „ciungnu”. O, tak...

— Ktożto znów... Tfu!

— Cóż to za czorty, powiedziano, żebyście nie łazili po głowach! — krzyczał wyprawdowany z równowagi robotnik, kiedy spódnica staruszki okryła mu głowę.

Osobnik w kaszkiecie też wlaż na dach i, stając nad brzegiem, krzyczał:

— Poleźliśmy wyżej, niż panowie!... Staruszka, odpocząwszy, umieściła się tuż przy kominie.

— No, chwała Bogu, zajęliśmy miejsca. Tylko że nie przywykłam siedzieć tak wysoko.

— Przywykniesz...

Lokomotywa gwizdnęła, szarpnęła raz i drugi, potem zwolna zaczęła cofać się. — Z drżeniem serca oczekiwała publiczność, co z tego wyniknie.

— Żeby tylko z miejsca ruszyła.

— To najważniejsze. Potem, da Bóg, rusza się — mówiono na dachu.

Nareszcie lokomotywa odsapnęła parę razy i wolno ruszyła naprzód, puszczając w obie strony parę i ciągnąc wagony oraz platformy, nafałdowane drzewem i oblepione przez lud.

Osobnik w kaszkiecie stał na dachu i krzyczał:

— Jazda, jazda, prędzej!

— „Zaraz jedziemy” — przedrzeźniał jadący na stopniu robotnik, konduktora, który nie pozwolił mu przeleżeć pod wagonem i zaczął iść drogą okrężną. — Poco was tylu czorty, trzymają?

— Warunki jazdy niby pogorszyły się — rzekł włochaty chłopiec — wlażyć jest strasznie trudno.

— Ale zato wygoda i spokój zapewnione.

— Nikt temu nie przeczy...

Wiszący w dole na platformach lud krzywym okiem spoglądał na dachy.

— I kiedyś byli panowie i dziś są — powiedział jakiś chłopiec, spoglądając z dołu na żołnierza z rewolwerem, siedzącego na dachu.

— Rozsiedli się wygodnie — z nienawiścią rzekła jakaś baba z dzbankiem na mleko, przylepiona do klamki. Wtem pociąg, ciężale pełznący pod górę, szarpnął niespodziewanie i zatrzymał się.

— Oj, matko jedyna — rozległo się na

Marion Gilbert

Burmistrz i wieśniaczka

Wypadek ten się zdarzył z winy prospera, młodego służącego pana Mederic'a Lechalupe, burmistrza miasteczka Monterille, który to Prosper zaniedbał przymknąć drzwi u karocy, czekającej przed urzędem gminnym. Wszyscy się na to zgodzili jedno myślnie: dwudziestu świadków wypadku i sam Prosper we własnej osobie. Tylko gospościa stała w bezradnym osłupieniu nad rozbitą taflą szyby, powtarzając nieustannie:

— Czy to ja właściwie zrobiłam? Ale w jaki sposób mój wózek uczynił coś podobnego?

Na chwilę przed tym nieszczęśliwym wypadkiem, włościanka zjeżdżała Główną ulicą na swej furze, której dyszel zawadził o wspomniane drzwiczki i rozstrząsał w tyśiączne bryzgi piękną szybę lustrzaną błękitnej karocy, tak dobrze znanej w mieście i w okolicy. Zaczyna kobiecina, potężna w swej spódnicy faldowanej i w swym czarnym kaftanie, miała pod wdowim czepcem wyraz tak przerażony, że Prosper uważał za stosowne rozgniewać się na dobre co właściwie zważywszy, zdawało się zmniejszać jego winę.

— Tak, to wy, matko, Boquet! matko Boquet z Colmoulin! Popatrzcie mi no na te kobiety, co nawet powozicie nie umiały! Zostaje się na swej zagrodzie i wysyła się pachofka. Nie, popatrzcie mi no tylko na to!

Zaś matka Boquet, wysoko osadzona na swym wozie, niby jakiejś mównicy, między kłatką, pełną skrzydeł i pierza, a dwoma koszami z masłem i jajami, cugle w dłoni, a czepiec na bakier, rozpoczęła na nowo żałosną litanję:

— Ale jak to się przecież stało? Jak mógł mój dyszel uczynić taką szkodę?

Ktoś wreszcie pobiegł sprowadzić pana Lechalupe, już zajętego w swoim gabinecie

Nie wszyscy przepadali za Tołstojem

„Matka rosyjska” chciała powiesić wielkiego pisarza.

W związku z 100-letnią rocznicą urodzin Tołstoja, dzienniki rosyjskie przytaczają treść listu, jaki wielki ten pisarz otrzymał od pewnej kobiety niedługo przed śmiercią. List ten, nadany został w Moskwie we wrześniu 1908 roku i brzmiał: „Hrabio! Załączam dość mocny sznur. Aby nie obciążać skarbu państwa, powinien pan sam tego kroku dokonać: nie jest to zbyt trudne. Wyświadczyłby pan tem wielką przysługę naszej ojczyźnie i naszej młodzieży”. — Matka rosyjska.

List ten wraz ze sznurem znajduje się obecnie w muzeum Tołstoja w Moskwie.

załatwianiem kilku spraw bieżących. Burmistrz zszedł ze schodów i stanął wśród gawiedzi rosły, barczysty, silny, piękny i godny, taki właśnie, jakim być powinien zwierzchnik municypalny małego miasta w rozległej dolinie rzeki Canche, wyposażony sam przez się w „aż tyle” akrów ziemi i piękną posiadłość, prawie wielkopańską.

Był to jeden z tych Normanów, nie różniący się zgoła od Wikinów, swych przodków, na zasadzie jednego z owych nawrotów rasy, jakie zdarzają się niekiedy. Pod osłuchością pozorną tań serce szlachetne, co wreszcie dla wszystkich przestało być tajemnicą. Cechowała go owa wytworność północna, mająca źródło swe w żrenicach bardzo niebieskich, nieco zmrużonych, w wroszcie wyniosłym, barach obrzyzma, stworzonych, by osadzić zblakłego na lodowcu nie dźwiedzia. Mawiano o nim: „Pan Lechalupe nie lubi zadawać tonu”. Odzywał się rzadko i tylko świadom rzeczy. Teraz, gdy podszedł do karocy z tą dobroduszną powagą, której zwadziaczał swój wybór na Stróża Prawa, wszyscy usunęli mu się z drogi.

— Co tu właściwie zaszło? — zapytał. Dziesięć głosów ozwało się jednocześnie, zgodnym chórem, w którym Prosper miał partję tenora, a matka Boquet — sopran.

Włościanka, wzrosła na ośmiu wiekach poddaństwa swych przodków i przeświadczona niezbicie, że sprawiedliwość ma ten, który ją opłaca, zwracając się do burmistrza, wołała całkiem śmiało:

— Przyniosę panu królika, niech się pan nie boi, panie Lechalupe, pięknego królika, utuczonego na mleku i chlebie!

Ale oko pańskie już ustaliło rozmiar winy, już dojrzało prawdę, poprzez gmatwaninę oskarżeń Prospera i usprawiedliwiania się gospościa, zaczęła pan Lechalupe wymierzył sprawiedliwość:

— Wieszcie rozlęgnięty Prosperze — zwrócił się surowo do młodego służącego. — Już ja wiem, jak to się stało, moja kobiecino. Jedźcie sobie z Bogiem w dalszą drogę. Szklarz naprawi szkodę.

Co powiedziałszy wrócił znow do ratusza, jak Salomon we własnej osobie, przestępujący progi pałacu swego, po danu świądectwa prawdzie. * * *

Dokładnie w dwa tygodnie po zajęciu wyżej opisanem furka matki Boquet zatrzymała się przed urzędem gminnym, tym razem już nie wyrządzając szkody. Włościanka zsiadła z niej mozołnie, poczem, z trudem ściągnęła czarny koszyk z pokrywą i ciężko wkroczyła do przedsionka.

Nowości!!! Wypożyczalnia książek Nowości!!!
przy księgarni i składzie nut
GEBETHNERA i WOLFFA
Nowości!!! Piotrkowska 105, telefon 1-80. Nowości!!!

dachu — tyż szarpnął czort, byłbym fiknął koziołką...

— Trzymaj się, takie czasy nastały...
— Dłaczego stanął? Może co zgubili?
— Zapewne, siły nie ma...
— Znow mamy stację — powiedział wesoły chłopiec — gdyby zbudowali wzdłuż toru szereg piwiarni — byłby doskonały „jentes”.

— A wy, czorty, dlaczego siedzicie — krzyknął idący od lokomotywy konduktor: — widzicie, że maszyna ruszyć nie może i nie raczycie zleść?

— I tak ruszy — krzyknął, stojąc na dachu, osobnik w kaszkiecie.

— „I tak ruszy”... cożes ty bałwanie na konia wlaź. Złaż do ciężkiej choroby!

— Jeżeli przeskadzam... ech, zawracanie głowy...

Wszyscy stanęli obok toru. Pociąg stał chwilę bez ruchu potem drgnął nerwowo i począł się cofać.

— Ojej, dokąd on jedzie?...

— Po kartofle... nutry nie zgub — krzyknął do maszynisty wesoły chłopiec.

— Jeżeli się komu nie spieszy, to może poczekać.

— Tak, czekać. Dobrze wam na dachu — odezwała się głosem pełnym nienawiści baba z dzbankiem — a tu mleka rozleli, a w do datku skłisnie, zanim dowieziemy się.

— A ty na piechotę smaruj, baba zdrowa i silna — darmo tylko maszynę męczysz — mówi wesoły chłopiec.

— A wy to tylko żeby umiecie szczyrzyć.

— Ruszył — krzyknął ktoś.

Grupa ludzi przecięła pociągowi drogę i

ze zwierzęcym wyrazem twarzy, pracując łokciami zdobywała miejsca na dachu.

— Te djabły zajmą znow najlepsze miejsca.

— Siadać, nie kramarzyć się, żeby was djabły wzięli, przekłeci. Gęby pootwierali! — krzyknął, konduktor.

— Myśleliśmy, że zatrzyma się.

— Zatrzymywaliśmy się dla was, a potem znow od początku rozpędzacie się. Ech, bezmózgie łby, porządku ich nauczyć nie można. Tyż naród! żebyś cały świat objechał, podobnego nie znajdziesz.

Staruszkę tratowano i biedaczka, zgubiwszy pantofel, zdążyła tylko uczipić się stopnia. Włochaty chłopiec, który znow jako pierwszy wdarł się na dach — krzyknął, ujrzawszy w dole staruszkę:

— Wiesz, ciotko?

— Wiesz, ojezulku, dzięki Bogu.

I biedaczka o ramię poprawiła wążącą na oczy chustę, ponieważ oburącz trzymała się klamki.

Pociąg ruszył, zwiększając szybkość.

— Dopeźdzaj, ciotko, dopeźdzaj! — krzyknął osobnik w kaszkiecie, trzymając się kominu niby masztu. — Ech, matko jedyna, nacieli cioteczke.

Jakiś człowiek w babskiej salopie popatrzył na pozostałych i rzekł:

— Złe dziś temu, kto ma nogi słabe.

— Tu i z dobrymi nie zawsze dasz sobie radę.

— Jak więcej ludzi zostawi w drodze, to może prędzej ruszy.

— Naprawdę prędzej rusza.

— Jeszcze szybciej pojedzie

Zwróciła się do odzwiernego:

— Czy zastałam pana Mederic'a?

— A czego to właściwie chcecie od pana burmistrza? — zapytał dygnitarz klamki, z całą pychą ostatniego szczebla.

— A no, przynoszę mu królika, którego mu przecież obiecałam, królika tuczonego na mleku i chlebie. Popatrzcie!...

Uniosła zlekka pokrywy i odzwierny, jego żona, która nadbiegła i ich mały chłopczyk, ujrzeni pięknego królika, o zajęczych barwach, wypełniającego cały koszyk swemi kulistymi kształtami...

Na tle tego królika, wywiązał się głośny spór, zażarty i nieustępliwy.

— Cóż to sobie właściwie myślicie, że on pocznie z tym waszym królikiem?

— A no, niech go przecież schrupie! Jest smaczny, jest tuczony na mleku i chlebie.

Wreszcie wytrwałność uporawszy się, jak to zwykle bywa, ze wszystkimi przeszkodami administracyjnymi zwyciężyła i matka Boquet wkroczyła na szerokie schody.

No gorze zdobyła sobie nowe i wybitne powodzenie. Po wynajdywaniu wciąż innych trudności, wożny i chłopiec biurowy zgodzili się wreszcie pertraktować.

— Królik dla pana Lechalupe?

— I jaki jeszcze: samiec! Tuczony na mleku i chlebie.

Mimo wszystko dano jej do zrozumienia, że burmistrz dnia tego nie zjawi się przed godziną jedenastą. Była zaledwie dziesiąta. Ale kobiecina rozsiadła się z tym niewyczerpanym zasobem cierpliwości, którą zależność od pór roku wyrabia w wieśniakach.

Czas upływał. Ludzie przybywali, którzy przyglądali się kumosze ze zdziwieniem i którym ona, bez zmęczenia, nieodmiennie wciąż tę samą historję powtarzała. Dla sekretarza — i on bowiem przyszedł posłuchać — sięgnęła aż do rdzenia sprawy.

— Słukiam mu szybę w jego pięknej karocy. Weale nie umiem powiedzieć, czemu się to stało. Rozpacz mnie ogarnęła! Ale to dobry człowiek, ani trochę się na mnie nie gniewał. Przynoszę mu królika tuczonego...

Orszak ślubny wtedy właśnie przechodził. Oblubienica zaprzęgnięła spojrzeć na królika, družba przystroił go kwiecikiem pomarańczowem. I oczywiście, w tej to właśnie chwili zjawił się burmistrz, w wielkim pośpiechu, ponieważ przybywał z opóźnieniem.

Włościanka dostrzegła go, zanim był zauważony przez innych i z koszykiem u ramienia, potoczyła się w tę stronę.

— Panie Lechalupe, to ja, wdowa Boquet,

z Colmoulin; pan mnie sobie chyba przypomina? To ja, ta sama, która stłukłam pańską szybę, zupełnie niechcący, ma się rozumieć. Przynoszę panu królika, którego mu obiecałam.

Całą swą wyniosłą postacią, całym swym chłodem, całą swą wyższością z potrójnego tytułu mężczyzny, dziedzica i zwierzchnika, burmistrz przytłaczał zaczął kobiecina. Ale ona, nie dostrzegając nic, poza wagą swego posłannictwa, ciągnęła dalej śmieszna, rozgorączkowana, zapalczywa, nakazująca jednak szacunek, jak wszyscy, obstający przy swej sprawie.

— Tuczylałam go na mleku i chlebie. Jest smaczny. Niech pan nie grymasi! To samiec. Trudno o coś bardziej kruchego.

Co mówiąc gospościa chwyciła zwierzątko za uszy i wywiąła nim młynica, tuż przed magistrackim łonem. Wówczas oblubieniec, oblubienica, druhowi, drużbowie, a za nimi wszyscy weselnicy, poczęli się śmiać, śmiać, śmiać... niepohamowanie. Śmiał się także sekretarz, śmiał się kancelista, śmiał się wożny i chłopiec biurowy, śmiał się również odzwierny i jego połowica, zaśmiał się nawet ich berbec ubabrany.

Był to vox-populi wcielony, vox-populi rozpetany i przed którym trzeba było schylić czoła.

Widząc to pan burmistrz pojął, że nie może iść przeciw prądowi i że stawka będzie jego popularności, jeżeli nie dotrzyma kroku ogólnemu nastrojowi, wobec czego każdy bowiem mógł ujrzeć na własne oczy pana Mederic'a Lechalupe, poprawnego i chłodnego, jak zawsze, i tak etykietałnego, jak przy doręczaniu nagród, przyjmującego z ręk włościanki, niby w uroczystym ceremoniale jakiegos obrządku nowego, rudego królika, który szamotał się rozpaczliwie.

„PAN TADEUSZ” na filmie

W tych dniach odbyły się zdjęcia atelierowe scen tragicznej miłości Ewy i Jacka Sopolicy w realizowanym obecnie przez reżysera Ordynskiego „Panu Tadeuszu”. Sceny te obejmowały zapoznanie się Ewy i Jacka na balu, ich duet miłosny oraz pełną grozy scenę rekuzy („czarna polewka”). Wykonawcami byli pp.: Iza Bellina i J. Szymański.

W pięknym parku hr. Marji Krasieńskiej pod rozłożystymi konarami wiekowej jodły, został zrealizowany przez reżysera Ordynskiego nieśmiertelny koncert Jankla z „Pana Tadeusza”. Postać Jankla odtwarzał p. Samberg. Wokół siwobrodego starca z młoteczkami na cymbałach zgromadzili się wodzowie Legionów: Dąbrowski (Palewicz), Kniaziewicz (Trembicki), Pan Tadeusz (Luszczewski), Podkomorzy (Owerlo), Wojski (Gawlikowski) i inni. U stóp Jankla klęczała Zosia (Zajączkowska).

Wszyscy zamilkli i, spoglądając na worki, poczęli usadawiać się wygodniej.

— Nie ciągnij za ramię — rozległ się głos z dołu, gdzie, niby winne grona, wisieli ludzie.

— Cierpliwości bracie, coś to ma puścić się i spać — odpowiedział inny głos.

— O, Boże! Tylko patrzeć jak ręce odpadną. A ten djabeł pędzi jak zwarzjowany! Dokąd go czort gna! Cholera przekłeta!

Pociąg, idący z góry, wciąż zwiększał szybkość i wkońcu tak rozpędził się, że podnosił za sobą huragan pyłu i fruwających w powietrzu papierków.

Wagony brzęczały i rzucały się we wszy stkie strony. Rozmowy na dachu przerwały się. Pasażerowie milczeli i niby wyścigowcy, mocniej nacisnąwszy czapki na oczy, patrzyli przed siebie.

— Dokąd go djabli niosą?

— Cożes się tak rozpędził? Karki nam chcesz pokreć? — krzyczano do maszynisty z dachu.

— „Rozpędził się” — powtórzył ironicznie stojący przy hamulcu ponury konduktor, z podniesionym, niby podczas zawieci kłoinie-rzem, chroniącym go przed tumanami kurzu.

— Cóż on zrobi, jeżeli hamulce nie działają?

— Ni be ni me nie rozumie, a ten wydiera się.

— A tu jeszcze djabli nadal, że dach jest półkolisty...

— Czyż to nie można było przybić coś do trzymania się?

— Niby to oni o „public” myślą...

W oddali ukazała się stacyjka.

Konduktor schwycił ręką hamulec, pokre-
cił kilkakroć, potem planął i machnął z re-

zygnającą ręką. Pociąg przeleciał obok peronu. Stojący tam zwartą masą lud spojrzali ze zdziwieniem, a potem począł machać rękami i krzyzczyć przerażonym głosem!

— Stać, stać! dokąd to? Nas zabierzcie!

— Nie możemy, odpowiednią muterkę zgubiono. Krzyknął wesoły chłopiec. A osobnik w kaszkiecie podniósł rękę udając, że trzyma bat i jedzie konno oraz darł się:

— Dobra jest! Rwij! Fajnie się rozpędzili.

Pociąg wyminawszy stacyjkę, zatrzymał się wreszcie w znacznej odległości.

— No, niech Pan Bóg nas chroni przed taką wygodą — rzekł jakiś człowiek w babskiej salopie, leżąc na brzuchu przy kominie, trzymając się go oburącz — lepiej cisnąć się w dole i życia nie stracić. A tu przed chwilą o mały włos nie spadłem.

— Tak na dachu gorzej — rzekł włochaty chłopiec, przecierając oczy i wypluwając pył, którego miał pełne usta. Straszny kurz, serce, niby młotem wali — nie przyzwyczaiłem się do takiej jazdy.

— U was czortów na górze nieźle jest — rozległ się pelen nienawiści głos baby z dzbanem. — Siedzicie niby panowie.

— A wy tam na co czekacie? Przed ganek każecie podjeżdżać? — Krzyknął konduktor na stojących bezradnie pasażerów. Tłum schwycił swe pakunki i ruszył pelen strachu do pociągu.

— Ot naród przekłety, każdemu z osobna tłumacz i w kark wal.

— A żeby sam się porządku nauczył — tego i do śmierci nie doczekasz się człeku.

Przełożył Stanisław Awedyk.

KRONIKA

Niedziela, 30 września, Hieronima Kpl.
Poniedziałek, 1 października, Jana z Dukli.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pieniądz leży na ulicy.
Teatr Kameralny — Szczęście Frania.
Teatr Popularny — Żołnierz królowej Madagaskaru.

Ararat — Program Nr. 2.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Troski Szatana.
Casino — Anna Karenina.
Capitol — Córki na wydaniu.
Czary — Zdobywca serc.
Corso — Tajemnica nocy balowej.
Dom Ludowy — Niewolnica z Szanghaju.
Era — Czerwona tancerka.
Grand-Kino — Niepotrzebny człowiek.
Luna — Księżna Masza.
Mimoza — Napiętnowana.
Mewa — Umarły czy zaginiony.
Oświatowy — Parada rekrutów.
Odeon — Czar grzechu.
Resursa — W królestwie knuta.
Rekord — Giełda miłości.
Splendid — Anna Karenina.
Spółdzielnia — Romans arcyksięcia.
Sfinks — Gwałtu co się dzieje.
Syrena — Pułk śmierci.
Wodewil — Czar grzechu.
Victoria — Ostatni walc.

Strażakom Łódzkim

Zawsze gotowi na niespodzianki,
W czasie spoczynku, podczas pokarmu,
Zawsze spieszący z objęć kochanki,
Z łoną rodziny na dźwięk alarmu:
Pierśnią broniący życia i gmachu,
Wy, co kochacie brzemie swej pracy,
Wy, nieznanący zmęczeń ni strachu —
Cześć wam! waleczni łódzcy strażacy!
Cześć bohaterom, co uwieńczeni
Sławą polegli na posterunku!
Tym, co są ranni, tym, co zmęczeni
Nigdy odmówić nie chcą ratunku.
Cześć bojownikom, którzy codziennie
Walczą ze śmiercią obok dowódcy!
Cześć wam, nieznaną i bezimienną,
Cześć patryjoci polscy i łódzcy,
Wieczni obrońcy mienia i gminu,
Śmiało walczący z ognia żywiołem!
Sławni zwycięzcy, mistrze Turynu,
Łódzcy strażacy! Wszystkim wam „Czołem!”
Izina Słomińska.

Zjazd Delegatów Grupy Regionalnej B. B.

Dziś, dnia 30 b. m. o godz. 11-iej odbędzie się Zjazd Delegatów Grupy Regionalnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Woj. Łódzkiego.

Na zjazd przybędzie pułkownik poseł Sławek, Prezes Grupy Parlamentarnej B. B. W. z R. i wygłosi referat o sytuacji politycznej.

Do wszystkich stolarzy m. Łodzi!

Cech Stolarzy w Łodzi wzywa wszystkich stolarzy tak cechowych jak niezrzeszonych do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie odbyć się mającym w poniedziałek dnia 1-go października.

Zbiórka w „Resursie” o godz. 9 rano, po czym nastąpi wymarsz z orkiestrą na czele do kościołów.

Zebranie Cechu Kuchmistrzów

W dniu 2 października r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się ogólne przedzjazdowe zebranie Cechu Kuchmistrzów z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie nowego statutu.

2. Sprawy zjazdowe.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Magistratu oraz delegaci z Warszawy i innych miast.

O ilczne i punktualne przybycie prosi
ZARZĄD.

Nocne dyżury aptek

Dziś, dnia 30-go września dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Uroczyste zakończenie „Tygodnia Strażaka”

Pochód ulicami miasta i zawody na placu Hallera wzbudziły zainteresowanie całej Łodzi

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, dzisiaj, t. j. w niedzielę, dn. 30 b. m. przeciągnie ulicami miasta pochód, obrazujący historyczny rozwój straży ogniowej w Łodzi. Pochód ten, który wzbudził kolosalne zainteresowanie i od kilku dni jest tematem rozmów rozpocznie się o godz. 12-iej i wyruszy z miejsca zbornego na Wodnym Rynku przejdzie ulicami Główną, Kilińskiego, Napiórkowskiego, Pl. Reymonta, Piotrkowską, Bałuckim Rynkiem, Nowomiejską, Konstantynowską, Gdańską, 6-go Sierpnia na pl. D. O. K. (pl. Hallera).

Tam, rozpocznie się pokaz o godzinie 2-iej po poł. zawodami wojewódzkich straży wielkomięjskich.

Do zawodów tych staną drużyny strażackie: Kalisza, Radomska, Piotrkowa, Tomaszowa, Zgierza, Pabjanic i Łodzi.

Następnie drużyna turyńska urządzi ćwiczenia konkursowe, poczem łódzka straż ogniowa zademonstruje budowę piramid z drabin.

Jedną z najciekawszych części programu będzie rozegrany przez dwa zespoły łódzkiej ochotniczej straży ogniowej mecz w zupełnie nieznaną u nas dotychczas piłką wodną.

Gra ta wzbudziła wśród szerszej publiczności duże zainteresowanie i wywołała silne napięcie wśród miłośników sportu.

Pozatem pokazy urozmaicone będą przeprowadzeniem akcji taktycznej gaszenia pożaru. W trakcie pokazu przygrywać będą dwie orkiestry oraz śpiewać będzie chór straży ogniowej.

Z nastaniem zmroku cały plac oświetlony zostanie potężnymi reflektorami. Wiedząc o tem jaką sympatią darzą Łodzianie swoją straż ogniową, nie wątpimy ani chwilę, że w czasie pokazów zalegną oni tłumnie plac Hallera, okazując w ten sposób swoją sympatię dla tych dzielnych ludzi, którzy z narażeniem własnego życia bronią naszego mienia.

Weźmy udział w pracach przysposobienia wojskowego!

Poprzyjmy jego szlachetne zamierzenia

Rozwój Przeposobienia Wojskowego mi mo różnorodnych trudności postępuje stale naprzód, przynosząc Państwu wyniki nietylko efektywne pod względem liczby, lecz również przyczynia się do pogłębienia i zrozumienia tej idei wśród pewnych odłamów społeczeństwa. Jednak, by idea ta wydała odpowiedni plon, nie może ona ograniczyć się do garstki ludzi dobrej woli, lecz musi przeniknąć w psychikę całego społeczeństwa, musi znaleźć oddźwięk i poparcie w całym bez wyjątku narodzie.

Wszystkie Państwa na Zachodzie dają nam przykład wielkiego rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. Szczególnie zaś sąsiedzi nasi posiadają wspaniale rozwinięte organizacje przysposobienia wojskowego, gotowe każdej chwili stanąć na zew swego państwa.

Społeczeństwo polskie nie powinno pozostać w tyle i wszystkie siły wyteńczyć w kierunku należytego postawienia organizacji p. w. i w. f., w kierunku nadania pracom p. w. właściwego rozmachu.

Dlatego wszystkie organizacje i obywatele stojący na gruncie państwowości Polski winni zainteresować się ideą P. W., zaciągnąć się do tej pracy, gdyż dla wszystkich znajdzie się zajęcie i wszyscy w czasie wojny będą mogli być używi w polu lub w kraju, stosownie do indywidualnych kwalifikacji, czy możliwości fizycznych.

Wszystkie zrzeszenia tak męskie, jak i kobiece lub też poszczególne jednostki wzywają się do udziału w pracach P. W.

Chętnym udzieli wszelkich potrzebnych informacji Komendant Rejonowy P. W. 10. Dywizji Piechoty, Łódź, Al. Kościuszki 4.

Kto poszukuje pracy

może ją otrzymać w P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego Nr. 62, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W oddziale służby domowej: 10 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: Siedmiu robotników niewykwalifikowanych.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 20 przadek na obrabkowane maszyny (kiet i szus), 6-ciu obrabiaczy hutniczych, 1-go tłoczniaka-złotnika na maszyny ręczne i mechaniczne, 5-ciu tkaczy i 5 tkaczek na angielskie kolorówki i gładkie.

NA WYJAZD W KRAJU.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 20 robotników do tłuczenia kamieni, 1-go blacharza I-iej klasy, 1-go garbarza do wyprawy skór kozuchowych, 60 robotników

do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 1-go majstra, obeznanego z nowoczesnym wyrobem wszystkich gatunków makaronu, 2-ch maszynistów do prowadzenia maszyny papierniczej, 2-ch majstrów hutniczych i 4-ch pomocników, 2-ch tokarzy metalowych, 1-go młodszego kuśnierza specjalistę na czapki kozuchowe i czapki wojskowe, 1-go kierownika specjalistę do wyrobu pasmaterji, 10-ciu giserów, 4-ch ślusarzy na roboty precyzyjne rusznikarskie, 15-tu murarzy, 1-go lokaję samotnego, 2-ch krajaczy papieru, 6-ciu szlifiery marmuru, obznajmionych z pracą przy maszynach, 1-go tokarza-ryflarza, 1-go kotlarza w żelazie-spawacza (szwejsera), 2-ch odlewników.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go prowizora do apteki, 1-ną nauczycielkę domową, władającą językiem francuskim, 6-ciu akwizytorów.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 10 robotników niewykwalifikowanych.

Na froncie bezrobocia

nie zaszły większe zmiany

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 22 września 1928 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 12,386, w tem w samej Łodzi 7,707, w Pabjanicach 1,427, w Zgierzu 1,166, w Zduńskiej-Woli 510, w Tomaszowie-Maz. 1,257, w Konstantynowie 113, w Aleksandrowie 88, w Rudzie-Pabjanickiej 73.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 4,594, w tem 4,217 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 377 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 3,351 bezrobotnych, z czego 3,118 z Funduszu Bezrobocia i 233 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 655, w tem ustawowych 239 i doraźnych 416.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 322, bezrobotnych, otrzymało pracę 745, wysłano do pracy 117.

Siedmiu robotników otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia niższe kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Urząd rozporządza 78 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 634

Dziś! Dziś!

Najaktualniejszy dramat 20-stulecia p. t.

NIEWOLNICA z SZANGHAJU

Arcydzieło osnute na tle ostatnich krwawych wydarzeniach w Chinach.

W roli głównej słynny tragicznik ekranu Bernard Goetzke.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Przyjazd

p. p. ministra i wicemin. Sprawiedliwości do Łodzi

W przyszłym tygodniu sądy pokoju, mieszczące się dotychczas przy ul. Prez. Narutowicza 41, przeniesione zostaną do specjalnie w tym celu wybudowanego gmachu przy ul. Cegielnianej 101.

W związku z powyższym odbędzie się w dniu 6 października r. b. uroczyste poświęcenie nowego gmachu, na które przyrzekli solennie swój przyjazd do Łodzi p. minister Sprawiedliwości Meyszowicz oraz p. wice-minister Car.

W związku z tem prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Bełżyński uda się w przyszłym tygodniu do Warszawy, celem wspólnego ułożenia z p. ministrami programu ich pobytu w Łodzi.

Spis poborowych

roczników 1906, 1907 i 1908

W poniedziałek, dnia 1 października r. b., rozpoczyna się spis poborowych mężczyzn, urodzonych w roku 1908, oraz dodatkowy spis mężczyzn, urodzonych w roku 1907 i 1906, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się, względnie nie stawiali przed komisją poborową.

W pierwszym dniu rejestracji, t. j. w dniu jutrzejszym winni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212, w godzinach od 8,15 do 13-iej mężczyźni rocznika 1908, zamieszkalni w obrębie I komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G.

Każdy zgłaszający się do spisu winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografią, wydany przez Starostwo, bądź też inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłaszania się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Koncert połączonych orkiestr wojskowych

Koncert połączonych orkiestr wojskowych, który miał się odbyć w parku im. Ks. Józefa Poniatowskiego w niedzielę, dnia 23 b. m., z powodu niepogody został odłożony i odbędzie się dziś, w niedzielę 30 b. m. w parku im. Ks. Poniatowskiego. Początek o godz. 2 popoł.— Wejście bez płatne.

Co usłyszymy dziś przez radio

NIEDZIELA, 30 września

- 10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
- 12.00—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny
- 12.10—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych.
- 15.55—16.00 Komunikat meteorologiczny.
- 16.00—16.20 Odczyt p. t. Książka, a postęp w rolnictwie (Dział Rolnictwo)
- 16.20—16.40 Odczyt p. t. Uprawy przedzimowe (Dział Rolnictwo)
- 16.40—17.00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze. Dział rolnictwo
- 17.00—18.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimiński go, Kazimiera Kopycińska - Pawlikowska sopran, Aleksander Junowicz flet i L. Urstein, akomp.
- 18.30—18.50 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
- 18.50—19.15 Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P. Odczyt IV p. t. Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych A. P. — wygł. dr. Włodysław Wayda.
- 19.45—20.10 Odczyt p. t. Kto położył podwaliny pod przemysł naftowy w Polsce (org. staniem Centralnego Instytutu Badawczego) — wygł. inż. Jerzy Pfanhauser.
- 20.10—20.30 Nadprogram, komunikaty.
- 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Turczyńska sopran, Lucjan Budkiewicz wioloncz. i prof. Ludwik Urstein akomp.
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05—22.20 Komunikaty PAT.
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
- 22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra pod kier. Roszkowskiego.

Firmy łódzkie ofiarą aferzysty

który dokonał oszustw na sumę 100 tys. zł.

Sprytnego oszusta aresztowano w chwili ucieczki do Argentyny

Zamieszkał w Siedlcach dwaj obiecujący młodzieńcy: 25-letni Mojżesz Rzetelny i 26-letni Szloma Orlański, postanowili dorobić się majątku na kupcach łódzkich w sposób niezbyt uczciwy.

W tym celu jeden z nich, a mianowicie Rzetelny, obstałową pieczętkę o brzmieniu: „M. Rzetelny i S. Orlański, hurtownia pożyczek w Siedlcach” i zaopatrzony w nią począł odwiedzać Łódź, gdzie dokonywał zakupów w tutejszych firmach pożyczkowych.

Zawierane przez Rzetelnego transakcje przybierały coraz to większe rozmiary, a że początkowo wywiązywał się on ze swych zobowiązań bez zarzutu, przeto zyskał sobie zaufanie i cieszył się w tej branży opinią kupca sumiennego i solidnego.

Dzięki temu udało mu się uzyskać kredyty, w wyniku czego zaczął zakupywać coraz większe transporty towaru, wybierając wyłącznie prawie pożyczki z czystego jedwabiu, przyczem należność pokrywał częściowo weksłami własnymi, które pod pieczętką firmy sam podpisywał, częściowo weksłami kupieciami, płatnymi w Siemiatyczach Łasicy i Sokotowie, miejscowościach, leżących w powiecie lubelskim, nierzadko zaś udawało mu się również otrzymywać towar na rachunek otwarty.

Wystawiane przez Rzetelnego weksle własne płatne były przeważnie w okresie od lipca do września r. b.

Gdy nadszedł termin płatności pierwszych weksli, jedna z firm pożyczkowych w Łodzi, należąca do niejakiego Rotenberga, wysłała je pocztą w celu zainkasowania.

Trudno sobie wyobrazić przerażenie kupca, gdy weksle wróciły zaprotestowane z do piskiem urzędu pocztowego, że wystawcy tych weksli w podanych miejscowościach są nieznanymi.

Na alarmujący list Rotenberga, wystosowany pod adresem Rzetelnego do Siedlec, odpisał tenże, że w najbliższych dniach przybędzie on do Łodzi celem udzielenia wyjaśnień i uregulowania należności.

Rzeczywiście w tym czasie Rzetelny przyjechał do Łodzi, lecz do Rotenberga się nie zgłosił, a natomiast zakupił znowu wielki transport pożyczek w firmie Nachman Majlech Goldman przy ulicy Północnej 24.

Ten ostatni był już cokolwiek powiadomiony o zaprotestowanych weksłach Rzetelnego, sprytny oszust potrafił jednak zasypać kupcowi łódzkiemu oczy piaskiem, oświadczając, że wprawdzie znalazł się ostatnio w trudnościach płatniczych z powodu licznych protestów jego klientów, że jednak obecnie położenie jego poprawiło się i wobec tego wykupił już wszystkie swe zobowiązania, na dowód czego pokazał Goldmanowi plikę wykupionych zaprotestowanych weksli.

Wkrótce potem zaczęły się sypać jak z rogu obłitości protestowane weksle, zarówno własne jak i klientów na wszystkie firmy po-

czosnicze, z którymi Rzetelny zawierał transakcje.

Siedem łódzkich firm pożyczkowych a między nimi i wielka hurtownia pożycznicza firmy Grosman skomunikowały się ze sobą i zwróciły się do wydziału śledczego w Łodzi, który wydelegował do Siedlec starszego przodownika i wywiadowcę policji śledczej, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzenia.

Funkcjonariusze łódzkiego urzędu śledczego, po przybyciu do Siedlec, stwierdzili, że firma Rzetelny i Orlański nie istnieje wcale.

Podczas dokonanej w mieszkaniu Rzetelnego rewizji znaleziono tam ukryte za szafami i łózkami worki przepełnione jedwabnymi pożyczkami.

Na skutek tego obaj pomyslowi oszuści zostali aresztowani i wraz z zakwestjonowanym towarem przywiezieni do Łodzi.

Podczas dochodzenia wstępnego nie przyznali się oni do afery oszukańczej, oświadczając, że weksli nie wykupili, ponieważ byli w trudnych warunkach materialnych, zaś klientów weksle otrzymali od nieznanych kupców.

Następnie Orlański oświadczył, że żadnej spółki z Rzetelnym nie zawarł i nie upoważniał go do podpisywania weksli pod pieczętką spółki.

Afera, podjęta przez pomyslowych oszustów, przyjęła wprost kolosalne rozmiary.

Dotychczas stwierdzono, że cały szereg

firm łódzkich poszkodowany został na sumę wżwyż 100.000 zł., w dalszym ciągu bez przerwy wpływają do urzędu śledczego zgłoszenia nowych kupców, którzy padli ofiarą sprytnych aferzystów.

Wspólną akcję w imieniu poszkodowanych prowadzi adwokat Tepper, który złożył w urządzie śledczym dowody rzeczowe w postaci kilkuset weksli klientów, wydanych przez Rzetelnego na pokrycie należności za nabywany towar, które to weksle, jak wykazało dochodzenie, zostały przez Rzetelnego własnoręcznie sfałszowane.

Fałszywe były również weksle protestowane, które Rzetelny okazał łódzkiemu kupcowi Goldmanowi dla przekonania go, że obecnie zobowiązania swe już wykupuje.

Podczas rewizji osobistej przy oszustach znaleziono gotowe paszporty na wyjazd do Argentyny, dokąd mieli oni zamiar zbiec po spieniężeniu całego zapasu zakupionych pożyczek.

Na skutek zarządzenia sędziego śledczego zastosowany został w stosunku do Rzetelnego bezwzględny areszt, wobec Orlańskiego zaś zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci kaucji w wysokości 10.000 zł. do czasu wpłacenia której osadzony on został również w areszcie.

W związku z aferą tą zapanowało wśród kupiectwa łódzkiego branży pożyczkowej ogromne wzburzenie i panika, która na długi czas uczyniła ich nieufnymi w stosunku do zamiejscowych klientów.

Zgierz musi płacić!...

Ojcowie miasta starają się o anulowanie przynajmniej połowy pożyczki

Mimo ostrego regulaminu, przyjętego przez Radę Miejską m. Zgierza, wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się z całogodzinnym opóźnieniem, ponieważ dopiero po upływie tego czasu udało się zebrać niezbędne quorum.

Zaraz na wstępie zabrał głos radny Stasiak i oświadczył, że mimo wystąpienia z partii N. P. R. Lewicy, mandatu swego nie składa i że w dalszym ciągu pracować będzie dla dobra klasy robotniczej.

Następnie odczytane zostało pismo władz centralnych, w którym domagają się one od Magistratu m. Zgierza spłacenia udzielonych miastu w latach 1926—1927 pożyczek w wysokości zł. 670.000 na cele inwestycyjne. — Zaciągnięte pożyczki winny być spłacone w dziesięciu ratach rocznych, z któ-

rych każda byłaby płatna w dniu 1-go października, przyczem oprocentowanie określone zostało w wysokości 3% rocznie.

Na wypadek, gdyby Magistrat m. Zgierza warunku tego niezaakceptował, to spłata całej pożyczki winna nastąpić w całości w dniu 1-go października r. b.

Po dłuższej dyskusji przyjęty został wysunięty warunek, przyczem Rada Miejska poleciła Magistratowi zwrócić się do Rządu w memorjałem, zawierającym między innymi prośbę anulowania połowy należnej sumy z tego względu, że Zgierz miał w swoim czasie stosunkowo największą ilość bezrobotnych, bo sięgającą liczby 5.000 i że Rząd wówczas samorządom żadnej pomocy nie udzielał, jak to ma miejsce obecnie.

Napad bandycki koło Poddebic

Złoczyńcy obrabowali 3-ch włóścian

Wczoraj o godzinie 4 nad ranem, w lesie państwowym pod Poddebicami dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na przejeżdżających włóścian.

Furmanką jechali Marjan Borzycki, Franciszek Kowalczyk i Stanisław Pięknierski, gdy wtem wyskoczyło z lasu trzech uzbrojonych w rewolwery i bagnety opryszków i za-

trzymawszy furmankę kazali jadącym podnieść ręce do góry.

Przerażeni podróżni wykonali rozkaz bandytów, którzy obrewidowali ich i zabrali 80 zł poczem, zagrożiwszy im śmiercią na wypadek alarmu, uciekli do lasu.

W najbliższym posterunku policji obrabowani zameldowali o napadzie i policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Ręka w trybach maszyny. Napad. Zaczadzenie. Dziecko pod wozem.

19-letniemu Janowi Grobelnemu, zamieszkałemu przy ulicy Kilińskiego 152, zatrudnionemu w charakterze robotnika w fabryce, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 154, przy pracy dostała się ręka między tryby maszyny.

42-letni Stanisław Jatczak (Andrzeja 38) został w godzinach wieczornych na ulicy Łąkowej około domu Nr. 19 napadnięty przez

nieznanego opryszka i ciężko pobity, w wyniku czego uległ złamaniu lewej ręki.

Zamieszkały przy ulicy Południowej 27 27-letni Harry Salomonowicz, zatrut się czadem.

7-letnia Marja Adamczyk (Łagiewnicka Nr. 30), wpadła pod przejeżdżający wóz, ulegając ogólnemu ciężkiemu potłuczeniu ciała.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Zaklęta Żaba i Jaś Chwał”. Ceny najniższe.

O godz. 3 i pół po poł. po cenach popularnych „Dzieje Grzechu”.

O godz. 8.30 powtórzenie wczorajszej premjery wesołej, efektownej komedji Bernauera i Oesterreichera „Pieniądz leży na ulicy” z Lubieńską, Krzywicką, Meliną, Krzemieńskim, Fabisiakiem i Janowskim w rolach głównych.

Sprzedaż biletów na bajkę od 11 rano w kasie teatru przy ul. Cegielińskiej, na inne przedstawienia od godz. 2 w cukierni Gostomskiego, potem w kasie teatru.

„Dzieje Grzechu”

dane będą jeszcze dwukrotnie: na przedstawieniu wieczorowym we środę i w czwartek Bilety od jutra.

„Proces Marji Dugan”

Rozgłośna, grana na wszystkich scenach świata (w Berlinie dotychczas zgórą 200 kolejnych przedstawień) sztuka sądowa B. Veilera w przekładzie E. Chaberskiego „Proces Marji Dugan” będzie następną premjerą Teatru Miejskiego.

W roli tytułowej — Irena Horecka.

TEATR KAMERALNY

Występy Stefana Jaracza.

Dziś o godz. 5 po południu po cenach znizowanych „Romans Pana Kasjera” ze Stefanem Jaraczem.

Wieczorem o g. 9 po raz 2-gi „Szczęście Franja” z Jaraczem.

Znakomity artysta grać będzie tę swoją popisową rolę jeszcze pięć razy: jutro i do piątku wieczorem włącznie.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dzisiejsze obydwie przedstawienia, t. j. o godz. 4.20 i 8.20 wiecz. wypełni znakomita krotoczwila w 3 aktach Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”, która na wczorajszej premjerze tak bardzo bawiła publiczność. Bo też to w nielada opał dostaje się biedny gość z prowincji, chcący umoralnie gwiazdy baletu. Żołnierz królowej Madagaskaru grany będzie przez cały tydzień, a w poniedziałek dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł., zaś od wtorku codziennie po cenach znizowanych od 40 gr. do 2 zł.

W środę o godz. 4.20 po poł. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł. odegrana będzie sztuka historyczna „General Bem”. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie profesora Grafczyńskiego.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś na obu przedstawieniach „Świat bez mężczyzny” bawić i rozśmieszać będzie publiczność, dając miłą światłą rozrywkę. Udział przyjmują pp. Wernisówna, Openówna, Hakowska Dębicz, Bolkowski, Puchalski, Madaliński, Górecki i inni.

W niedzielę kasa czynna od 11 rano do 1 po poł. i od 2 do 9 wiecz. bez przerwy. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Komunikat

Wobec tego, iż na terenie m. Łodzi znajduje się jeszcze znaczna liczba wdów, sierot i rodziców po poległych na wojnie, nie pobierających renty ze Skarbu Państwa, Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi zawiadamia, iż już od lat czterech przeprowadza sprawy wdów, sierot i rodziców po poległych na wojnie o przyznanie im prawa do pobierania zaopatrzenia i dotychczas wyjednał renty dla 300 rodzin.

Chcąc ostrzec osoby zainteresowane przed powierzeniem tych spraw różnym pokątnym doradcom, którzy często w sposób nieuczciwy wyłudniają pieniądze i w rezultacie spraw nie załatwiają — Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 57, zawiadamia wdowy, sieroty i rodziców po poległych na wojnie, iż codziennie oprócz sobót, w godzinach od 9 do 14 i od 16 do 18 załatwia sprawy o wyjednanie renty ze Skarbu Państwa rodzinom po zaginionych na wojnie.

Zaopatrzmy się wszyscy w znaczek i nalepki

Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

Zatarg lekarzy w Kasie Chorych

Od kilku miesięcy Kasa Chorych wypłaca honoraria lekarskie ze znacznym opóźnieniem i dotychczas jeszcze nie wypłacono należności za miesiąc sierpień.

Postępowanie takie wywołało wśród lekarzy kasowych, dla których praca w Kasie Chorych stanowi główne, a często jedyne źródło dochodu, oburzenie, które może ujemnie wpłynąć na normalny tok pracy w Kasie.

Na jutro zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie lekarzy kasowych, które zadecyduje o krokach, mających spowodować regularne wypłaty poborów lekarskich.

Wieczornica Tow. „Sokół”

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Łódź I, przy ul. Nawrot 23, pragnąc zadzierzgnąć nie wzajemną pomiędzy swymi członkami i ich rodzinami oraz sympatykami, urządził dzisiaj, w niedzielę, dnia 30-go września r. b. pierwszą wieczornicę towarzyską sokołów z gniazda Łódź I.

Wieczornica odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Nawrot 23, o godz. 6-ej wiecz.

Zarząd gniazda „Łódź I” ze swej strony czyni starania, aby wieczornice w sezonie bieżącym nosiły charakter tradycyjnych przedwojennych wieczornic sokolich.

Z życia oficerów rezerwy

Zarząd Związku Oficerów Rzeczypospolitej Polskiej, wykonując uchwałę walnego zebrania, przygotowuje na dzień 10 listopada r. b. odsłonięcie tablic pamiątkowych w świątyniach łódzkich wszystkich wyznań ze spiskiem poległych za Polskę żołnierzy - łodzian.

Mimo długoletnich starań nie można było zestawzić dokładnego spisu poległych łodzian.

Zarząd Związku, który wyłonił wśród siebie specjalną Komisję z przedstawicielem D. O. K. IV, wzywa rodziny poległych, aby w jaknajkrótszym czasie przedstawiły dokumenty poległych, jak rozkaz wojskowy lub akt zejścia i metrykę urodzenia, względnie wiarogodne odpisy — do Sekretariatu Związku Oficerów Rezerwy przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104 we wtorki i piątki od godziny 19-ej do 21-ej.

W dniu 11 listopada odsłonięte zostaną tablice prowizoryczne, które po ostatecznym uzupełnieniu nazwisk w ciągu roku zamienione będą kosztem Związku na marmurowe płyty.

„HASŁO HANDLOWE”

Nowe upadłości. Zezwolenie na otwarcie kinoteatru „Imperjal”

Pełnomocnicy firm „Ferro - Elektricum, Sp. Handlowo - Techniczna” przy ul. Piotrkowskiej 123 — adw. Michał Knepl i Małopolskiej fabryki żarówek „Żarek” we Lwowie — adw. Michał Monasse, wnieśli do sądu w dniu 28 września r. b. podanie o ogłoszenie upadłości Abramowi Tybergowi, handlującemu przy ul. Południowej 2 z przyczyn następujących:

Jak wynika z załączonych do podania tego 13 weksli zaprotestowanych na ogólną sumę 2670 zł., Tyberg zawiesił z dniem 2 czerwca r. b. wypłaty, przyczem dalsza należność u innych firm z tytułu weksli, których termin płatności jeszcze nie nadszedł, wynosi około 10.000 zł.

W czasie gdy pierwsze z tych weksli uległy protestowi, w sklepie Tyberga było towaru za kilkadziesiąt tysięcy złotych i mimo to Tyberg nie był skłonny w zamian waluty wekslowej płacić towarem, a obecnie sklep ten jest ogołocony zupełnie z towaru.

Z tego wypływa domniemanie, że Tyberg towar ukrył i obecnie jeszcze podobno machinacje uprawia, a wobec tego pełnomocnicy wyżej wskazanych firm prosili Sąd o osądzenie upadłego, jako podejrzanego o podstępne bankructwo.

Podanie powyższe rozpoznawał Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym w dniu 29 września r. b. pod przewodnictwem S. O. Hertzberga w asystencji sędziów handl. Juszkiewicza i Fabrykanta i po wysłuchaniu prze mówienia pełn. firm zaocznym wyrokiem postanowił ogłosić upadłość wyżej wymienionemu Tybergowi z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 21 czerwca r. b., osadzić upadłego Tyberga w areszcie, dla dłużników zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Juszkiewicza, kuratorem apl. adw. Szymankiewicza. Opieczątować majątek upadłego, a o treści wyroku zakomunikować prokuratorowi.

Pełnomocnik Gerszona Garfinkla zwrócił się do Sądu z podaniem o ogłoszenie upadłości firmie: „Fabryka Pończoch, Sosnowiczanka — Kilińskiego 95” z przyczyn następujących: Handlujący Herman Samuel Taszma prowadzi od 1919 roku w Łodzi fabrykę pończoch pod wyżej wymienioną firmą, jak wynika z załączonych do sprawy 6 weksli zaprotestowanych na ogólną sumę zł. 2100 z własnego wystawienia w tem cztery, zaś dwa weksle żyrowane przez niego, zawiesił wypłaty już z dniem 6 maja r. b., a nadto po zawieszeniu wypłat, w dalszym ciągu zaciągał zobowiązania i w czerwcu r. b. żyrował weksle

których wystawcami były fikcyjne osoby. W dniu 26 września r. b. Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym rozpoznawał powyższe podanie i przychylając się do wniosku pełn. wierzyciela postanowił ogłosić upadłość wyżej wymienionemu, z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dzień 6 maja r. b. zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Głupkę, a kuratorem adwokata Józefa Łaskiego, przyczem osadzić upadłego w areszcie dla dłużników i nakazać opieczątowanie kantoru, kasy i dokumentów, oraz ruchomości i rzeczy upadłego.

Również w tym samym dniu rozpoznawał Sąd sprawę upadłości firmy „Stanisław Kreczko i S-ka” „Imperjal” kino-teatr. Po rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza zezwolił temu ostatniemu na uruchomienie kino-teatru „Imperjal” w sali teatralnej w Helenowie. *Tec.*

Pożyteczna placówka

Ogromnem udogodnieniem dla rolników Województwa Łódzkiego jest jedyne na tym terenie biuro inż. Józefa Nawrockiego, mieszczące się w Łodzi przy ulicy Nawrot 32, które zajmuje się wszelkimi sprawami, związanymi z racjonalną gospodarką leśną.

Dotychczas rolnicy Województwa Łódzkiego odczuwali dotkliwie brak tego rodzaju placówki i ze wszelkimi sprawami dotyczącymi wyrębu lasu, zakładania szkółek leśnych, zalesienia halizn i t. d. zmuszeni byli udawać się do odpowiednich biur w stolicy.

Za fachowem przeprowadzeniem wszelkich spraw, związanych z gospodarstwem leśnym przemawia rutyna i praktyka p. inżyniera Nawrockiego, długoletniego pracownika na tem polu, b. komisarza ochrony lasów.

GIĘDZA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 36.50 — 37.00
 Pszenica 44.00 — 45.00
 Jęczmień brow. 36.00 — 36.50
 Jęczmień na kaszę 33.00 — 34.00
 Owies jednolity 35.00 — 36.00
 Otręby żytnie 25.00 — 25.50
 Otręby pszenne 25.00 — 26.00
 Mąka pszenna 4-0 A 86.00 — 87.00
 Mąka pszenna 4-0 B 78.00 — 80.00
 Mąka żytnia 65 proc. 55.00 — 56.00
 Obróty średnie. Usposobienie spokojne.
 Ceny rozumieją się za 100 kg., parytet wagon Warszawa.

HASŁO SPORTOWE

Wielki wyścig turystyczny

z okazji zamknięcia sezonu kolarskiego

W dniu 14 października r. b. odbędzie się uroczystość zamknięcia tegorocznego sezonu kolarskiego w Łodzi, zorganizowana przez Komisję Międzyklubową Kolarską.

Program uroczystości jest następujący: Zbiórka kolarzy wszystkich klubów (z rezerwami), należących do K. M. K. o godz. 8-ej rano na placu S. S. „Union” przy ulicy Przejazd Nr. 7, skąd o godz. 8 min. 30 nastąpi wyjazd do kościoła w Rudzie Pabjanickiej na nabożeństwo.

Po skończeniu nabożeństwa odbędzie się na trasie Ruda — Chojny — Ruda — 20 km. wyścig turystyczny, dostępny dla kolarzy turystów od lat 30, członków Klubów, należących do K. M. K., w kostjumach i na rowerach turystycznych.

Zwycięzca wyścigu otrzyma nagrodę K. M. K. w postaci wartościowego przedmiotu pamiątkowego. Następnym kolejnym sześciu zawodników otrzyma nagrody w żetonach.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane będą na starcie i winny być składane przez kapitanów poszczególnych Klubów.

Po ukończeniu wyścigu, kolarze udadzą się do parku p. Stefańskiego na śniadanie, gdzie będą rozdane nagrody zwycięzcom i nastąpi rozwiązanie uroczystości.

W związku z mającą się odbyć w dniu 14 października r. b. uroczystością zamknięcia sezonu kolarskiego w Łodzi, W. Panowie Przedstawiciele Klubów i Sekcyj Kolarskich, którzy nie byli obecni na posiedzeniu Komisji Międzyklubowej Kolarskiej w dniu 25 września r. b., mogą uzyskać odnośne informacje u p. Urbanowicza (księgarnia) ul. Przejazd Nr. 16 do dnia 7 października r. b.

Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski

Józefa Błaszczyka

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 200

POLECA:

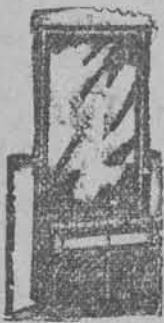
W dużym wyborze przedmioty: Obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki, naszyjniki, łańcuszki, krzyżki i medaliki złote i srebrne.

ZEGARKI: Longines, Zenith, Omega, Cyma i innej marki.

ZEGARY: Stożące, wiszące, biurkowe i kuchenne, Bekkera i Świta, słynnej fabryki krajowej, solidne i mocne wykonanie z 15-letn. gwarancją

PLATERY: Norblina, Frageta, Gottiba i inne. 1054

WYROBY WŁASNE. CENY PRZYSTĘPNE. WYROBY WŁASNE



FABRYKA LUSTER

PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnowianie i poprawianie lusterek z przyniesieniem do domu.

391

Sprzedż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

Dr. med.

J. Silberström

Zielona 11

powrócił

Choroby skórne

i weneryczne

Usuwanie szpeczących włosów

elektrolizą.

Leczenie lampą

kwarcową.

Przyjmuje od 4—8,

Niedziele 9—1,

panie od 4—5 popoł.

Dla niezamożnych

cenę lecznic.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od dnia 25-go września do dnia 1 października r. b. włącznie

Wielka tragedia arystokracji rosyjskiej

W królestwie knuta

(Tragedja w Petersburgu)

W rolach głównych: IRENA RICH
 CONWAY TEARLE

Następny program: Do czego tęskni kobieta

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Szkoła Położnych

z dniem 26 października r. b. w Szkole Położnych przy LECZNICY

„UNITAS”

w ŁODZI, Pusta 19, rozpoczyna się nowy kurs. Zapisy kandydatek przyjmuje i informacji udziela Kancelaria Lecznicy od 9 r. do 1-ej pp.

1071

Skład FUTER przeniesiony

z ul. Nowomiejskiej 27

na ul. Nowomiejską 5 (sklep frontowy)

Polecam wielki wybór wszelkiego rodzaju futer w surowym i gotowym stanie. Dnia krawców rabat!

J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5 1085 (sklep frontowy)

Buchalter-bilansista

z kilkuletnią praktyką, znający gruntownie korespondencję w języku polskim i niemieckim, posiadający własną maszynę do pisania

poszukuje

odpowiedniej posady na godzinę. Łaskawe oferty pod „M. K.” do niniejszego pisma.

1068

Na raty!

Procentów nie dolicza się!

POLSKA BRATNIA POMOC, Piotrkowska 85 (w podwórzu)

Poleca od 5 zł. tygodniowo w wielkim wyborze od najskromniejszych do najelegantszych

UBRANIA MĘSKIE, PALTA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty!

Procentów nie dolicza się!

MEBLE

Urządzenia kompletne oraz **MEBLE** pojedyncze poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach najstarsza łódzka firma
I. M. TERKELTAUB egzyst. od 1882 r.

12 NARUTOWICZA 12
 W podwórzu. Tel. 4318.
 Wielki wybór. Własny wyrób.

WSZYSCY ŁODZIANIE
 uczestnicy I-go Biegu Dookoła Polski
 Kłosowicz Stan. Koprowski Bol.
 Sierpinski Longin Gaięcki Marjan
 Szeffel Bartłomiej Szymański Leon
 Gaięcki Jerzy Neszper Henryk
 Boczkowski Jan (wszyscy sklasyfikowani)
 przebyli 1500 km. bez najmniejszego defektu
 na rowerach — — marki „**WICHER**”
 firmy **W. SIERPINSKI**
 Łódź ul. Kilińskiego 96.

Cała Łódź biegnie
 bo wie, że naprawdę najtaniej i fachowo wykonane obrazy, land-szafty, trema i lustra nabyć można tylko w starej firmie
J. MORGAS i Syn
 ul. Targowa nr. 12.
 obok elektrowni miejskiej.
 Na spłaty od 2 zł. tygodniowo
 Firma egzystuje od 1890 r.

Największy Wybór Mebli
 od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko
W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH
STOLARZY I TAPICERÓW
 w ŁODZI Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:
 kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.
 Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.
Długoletnia gwarancja.
ZARZĄD.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!
 Poleca na nadchodzący sezon
Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej
Z. Gliksman, Łódź, Główna Nr 1
 PRLI z pierwszorzędnych materiałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 957

Kto się chce prawie darmo ubrać
 niechaj spieszy do firmy „**RATPOL**”, gdzie może nabyć wszelkie towary garniturowe, paltowe, kapy, obrusy, popeliny, chustki na b. dogodnych warunkach.
 1023 „**Ratpol**”, Al. Kościuszki 13.

NA RATY od



5 złotych tygodniowo nabyć można
PALTA DAMSKIE I MĘSKIE
UBRAMIA MĘSKIE
 od najskromniejszych do najelegantszych
Polska Samopomoc Włókiennicza
 w ŁODZI, ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)
 Filii nie posiadamy. **UWAGA: Procentów nie dolicza się.**

HOTEL POLONIA-PALACE
POŁONIA w ŁODZI
GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.
Dyrekcja: Błażej Dobrzyński

Biurowe Elektryczne i Warsztaty Reperacyjne
P. Szule i S-ka
 Łódź, ul. Andrzeja 9.
 Telefon 34-05.
 Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki oraz reperacje dynamomaszyn i silników wszystkich systemów i napięć. Instalacje światła i siły, urządzenie sygnalizacji. Wszelki materiał instalacyjny i abażury stale na składzie.

Trykotaż
 w wiel. 62.

Koszule męskie 6.25, **4,70**
 Kalesony „ 6.70, **5,25**
 Reformy damskie 6.90, **5,80**
 Reformy dziecięce od 5.25 do **7,75**

Jägerowska bielizna
 w najlepszych gatunkach
 od 14.75 do 21

Juljusz Rozner
 Łódź, Piotrkowska 98 i 180

Chirurgo-Medica
 Skład narzędzi chirurgicznych i lekarskich
 Łódź, Traugutta (Krótka) 8
 Telefon 70-64, 975
 Posiadamy również na składzie: inhalatory wiesbadenkie, poduszki elektryczne, pożyczochy gumowe i t. d.

Lekarz dentysta
R. Kacnelsonowa
 Nowo-Cegielniana 12
 tel. 64-19

powróciłka.

Do akt № 1134 1928 r.
OGłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dn. 9 października 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza № 29, od będzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chuny Bajzera i składających się z mebli, ocenionych na sumę 515 złotych,
 Łódź, dn. 29 września 1928 r.
KOMORNİK
A. Łagodziński.

Do akt № 1519 1928 r.
OGłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 8 października 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej № 28 od będzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Modesta Sobocińskiego składających się z maszyny do szycia, kasy „national” 13-ch szaf sklepowych, ocenionych na sumę 420 złotych.
 Łódź, d. 27 września 1928 r.
KOMORNİK
Stefan Górski.

Dr. med. H. Gutzstadt
 akuszer i ginekolog
 Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23)
 TEL. 29-52.
POWRÓCIŁ
 przyjmuje od 9—10 rano i od 5—7 wiecz.

Dr. med. Różaner
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
 Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Dla pań od 3—5 pp.

Doktor Klinger
 Choroby weneryczne, skórne i włosów
 leczenie lampą kwarcową
 Andrzeja № 2.
 Tel. 32-28.
 Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziela i święta 7.56 od 10—12.

Uwaga:
 Panowie stolarze! przy ul. Piotrkowskiej posładam duży sklep frontowy, nadający się na urządzenie sklepu mebli. Poszukuję spółnika ewentualnie przyjmę meble w komisową sprzedaż. Oferty do kasy sub. „Meble” 906

Pracownia obuwi!
 damskiego, męskiego i dziecięcego z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120
 Poleca **W. Kuliński, Łódź, ul. Andrzeja 36.**

Dr. med. A. MAZUR
 Choroby uszu, nosa, gardła i krtani— wady głosu i wymowy
 Wschodnia Nr. 65 (Piotrkowska 46)
 Telefon Nr. 66 01.
 Przyjmuje od 11 1/2 do 12 1/2 i od 3 do 5

Dr. med. J. IMICH
 Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1, telefon 9-97
powrócił
 Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.

Dr. med. Grzegorz Rozenberg
 Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrznych
 Gdańska 44 (Długa), telef. 24-44.
 Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7—8.30

Dr. med. LUBICZ
 Cegielniana 43, Tel. 41-32
powrócił
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
 Haświetlania lampą kwarcową.
 Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.
 Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Heller
powrócił.
 Choroby skórne i weneryczne
 ul. Nawrot 2.
 Do 10 r., 1—2 i 4—8. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark
 Choroby skórne i weneryczne
 Leczenie promien. Roentgena
 ul. Moniuszki 5
 Telefon 70-50.
 Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
 Pante od 3—4.

Dr. Solowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
 Tel. 44-92
 Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-ej do 9 wieczór. W niedziela i święta od 10—2 pp.

Polski Kurjer Krawiecki
BRONISŁAW BRZOSOWSKI
 Łódź, Żeromskiego 99, tel. 60-99.
 Przyjmuje wszelkie obświadczenia wchodzące w zakres krawiecki, nicówki i reperacje.
Prasowanie garnituru 2,80 sukni 2,60
 z odesłaniem i odebraniem.

PANI,
 która zgubiła złoty zegarek z złotą bransoletką w **Teatrze Popularnym**, proszona jest o przybycie do kancelarii teatru po odbiór zguby. 1551

KINO
MIMOZA

Kilińskiego 178.
Kasa czynna od godz. 4-ej pp.
Początek punktualnie o godz. 5.30
w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Dziś! Od wtorku, dnia 25-go września do poniedziałku, 1-go października 1928 r. włącznie Dziś!
Wielka premiera
filmu p. t. **„NAPIĘTNOWANA”** Dramat sensacyjny w 8 aktach
W rol. głównych **Priscilla Dean i Birds of Prey.** NADPROGRAM: Arcywesoła komedia amerykańska w 2 aktach.
CENY MIEJSC: W niedziele i święta, Łoże zł. 1,50, I. m. 1 zł., II. m. 80 gr., III. m. 50 gr.
W dni powszednie, „ „ 1,— „ 80 gr. „ 60 gr. „ 40 „

Następny program:
Góra Rezerwiści

PARASOLE kupić lub naprawić **KADYŃSKIEGO** w wytwórni Nawrot 20, tel. 35-74.

Pierwszorzędne kursy, kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, egzystujące od 1892 roku

„Józefiny”

Mistrzyni Cechu Łódzkiego, p. Cechu Warszawskiego dyplomowana przez Kolońską Akademię, nagrodzona złotymi medalami na wystawach: Belgji, Warszawie, Łodzi oraz dyplomami honorowymi za artystyczne kroje. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w Akademjach zagranicznych — teoretycznie i praktycznie (na materiałach). Kończącym kurs wydaje się świadectwa i patenty cechowe. Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie.

163 Piotrkowska 163

Przy kursach pierwszorzędna pracownia sukien.

Magazyn obuwia
JAN JANIEC

Łódź, ul. Andrzeja Nr. 24.

Poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce. Posiada na składzie wybór butów z cholewami dla P. P. wojskowych i cywilnych; przyjmuje się również zamówienia.
UWAGA: **Boty i kalosze „Pepege” i zagraniczne po cenach fabrycznych.**

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

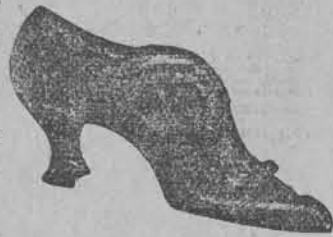
Własna Wytwórnia Kołder
Z. Chądzyńskiej
16 PRZEJAZD 16

Magazyn wykwintnego obuwia
W. Górski

ŁÓDŹ
ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie najnowszymi fasonów. Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób. Ceny umiarkowane. 690

UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecięcego i dla młodzieży szkolnej.



Czytelników naszych prosimy uwzględnić przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszym piśmie.



KUPNO GOTOWEJ GARDEROBY JEST RZECZĄ ZANIEPANIĄ
żeby się przekonać należy zwiedzić firmę
„ODZIEŻ POLSKA” PIOTRKOWSKA 39
I PIĘTRO, FRONT
Polecamy: **PALTA** męskie i damskie, **UBRANIA** męskie za gotówkę i
NA RATY od złotych pięciu tygodniowo.

Eleganckie ubiory męskie na sezon jesienny poleca

Magazyn i skład manufaktury
S. Gutmana Piotrkowska 73.
Telefon 43-29.

ZYRANDOLE

Lampy, ampie,
Elektryczne przybory kuchenne, do ogrzewania i lecznicze.
Solidne wykonanie. Niskie ceny.



ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
ADOLF MEISTER I SKA
ul. PIOTRKOWSKA 165 • TELEFON 24 61
W ŁÓDŹI

Dr. med. Bogusławski

leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kregarskiwa.
CHOROBY: Nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji (artretyzm) i kobiece. 1067
Godz. przyjęć od 5 do 7 w. prócz niedziel i świąt.
ul. Nawrot Nr. 2, I p. front.

Dr. med. L. PIKIELNY

Łódź, Nawrot 8, tel. 19-90
Choroby nerek, pęcherza i uróg moczowych
Godziny przyjęć: 4—7.
Powrót.

Dr. med.

Adam Bender

choroby wewnętrzne specjalność serca
Przejazd 30,
telefon 54 68
Przyjmuje od 5—7 popoł.

Potrzebuję

10 tysięcy złotych

na pierwszy numer hipoteki
zgłaszać się Konstanyńska Nr. 5
u dozorczy. 1042

Ogłoszenia drobne

Nauka **Walne posady**

Student **Potrzebny**

Wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza. ul. Gdańska 23 m. 2, fr. I p. 1538

Udzielam lekcji gry fortepianowej także fortepian do ćwiczenia. Zamenhofska 14 of. m. 29, 3

Kupno i sprzedaż

Fortepian

Beckera, pianino Seilera, nowe Fibigera na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25.

Na wypłatę!

Najniższe ceny — Najdogodniejsze warunki. Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane sweatry. Kostjumy swetrowe. Damskie, męskie pulowery. Berety francuskie. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 896

Różne

Wdowa

bezzielną, zawodową krawcową poszukuje mieszkania przy rodzinie za naukę córki lub właścicielki mieszkania. Nauczam kroju szycia, haftu ręcznego i maszynowego. Proszę nadsyłać oferty pod adresem Łódź, ul. Franciszkańska 29. 1

LUSTRATREMA

NA ZADANIE NA SPŁATĘ!

FABRYKA LUSTERT SZLIFIERNIA SZRĘA

ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20

RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 390

390



Wytwórnia 911
Płacy i kuchenek przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.
„KOZMIŃEK”
Główna 51 tel. 75-09.

DOKTOR 967

Wołkowyski

powrót

Cegielniana № 25 tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielne poczekal.

Kawaler

poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia tel. 47-57 1539

Futra

placze futrzane i różne roboty kusińskie robi nowe i przerabia Drabkowski Karola № 20 mieszk. 11 front. 2

Posadę

dam korzystną natychmiast za pozyczenie 500 zł. Oferty pod „Gwarancja”

Zaginął

weksel na zł. 500,— płatny 17 września na zlecenie Ignacego Marchwickiego, wystawca Antoni Zawisław, wieś Odechów. Weksel niniejszem unieważniam. 1544

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	zł. 3.60
Zagranica	zł. 6.30
Odnoszenie do domu	zł. 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr. 1 tam. (strona 4 tamy)
W tekście	40 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ 1 „ „ 10 tamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.